

**Młodzi garną
się do wojska
ARMIA W KUŹNI**



Na zdjęciu
Wiktoria Mikołajczak

STRONA 14

30 lat nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
18 PAŹDZIERNIKA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 42 (1589)

Alicja Czerner
**CHCE DALEJ
ŚPIEWAĆ**

STRONA 9



**Czy Studzienna
podzieli los
podtapianych
Ocic?**

STRONA 4

**Co ma mediacja
do rozwodu?**

**Wyjaśnia mecenas
Lewandowska**

STR. 17

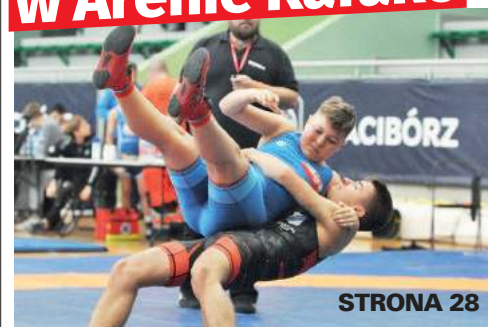
**Przewrotne
pytania na Dzień
Nauczyciela**

STR. 18

**Węgiel od Miasta
sprzeda PRD**

STR. 26

**Przyszłe sławy
zapasów walczyły
w Arenie Rafako**



STRONA 28

Żubry trafią do Brzezia



Nawet 10 żubrów może wkrótce zamieszkać w leśnej zagrodzie na pograniczu Raciborza i Kornowaca. Trafią tu z Nadleśnictwa Kobiór, które hoduje te zwierzęta. – Żubry będą musiały poćwiczyć, bo teren ma urozmaiconą rzeźbę i będą musiały pochodzić po górkach – mówią leśnicy. Obecność tych zwierząt ma być nawiązaniem do historii, bo w przeszłości występowały w lasach okalających miasto.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

REKLAMA



**W Krzyżanowicach
dają niemowlętom
wyprawki**

STRONA 22

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

42

Złośliwy komentarz tygodnia

Kto miał układowiki?



BOŻYDAR NOSACZ

Mieszkańcy Ocic regu-
larnie skarżą się, że po
każdej większej ulewie
ich podwórka zamienia-
ją się w zlewnie błotnistej
wody z pól. Posesje są
podtapiane, a woda stoi

w piwnicach. Niektórzy
upatrują przyczyn m.in.
w tym, że kolejne ekipy
rządzące miastem sprze-
dawały ludziom działki
budowlane bez opamię-
tania i bez zabezpieczeń,
czyli np. budowy zbiorni-
ków retencyjnych.

Smaczku całej sprawie
dodaje fakt, że w Ocicach
mieszkają nie tylko obecny
prezydent Dariusz Polo-
wy, ale przede wszystkim

także były prezydent Miro-
sław Lenk (rządził 12 lat) i
wieloletni radny i były prze-
wodniczący Rady Miasta
Henryk Mainusz. Ten ostat-
ni, na niedawnym spotka-
niu obecnego prezydenta z
wkurzonymi mieszkańcami
Ocic, szukając genezy obec-
nych podtopień, stwierdził
m.in.

„Na ulicy Górnej to miej-
skie służby zasypały swego
czasu rowy [...] Zasypywa-

no kolejne kawałki rowu,
robił to, kto miał układowiki.
Potem każdy zakopał przed
ogródkiem rurę, jaką sam
uważał za stosowne...”

Jakiego „swego czasu” –
chciałoby się zapytać? Jakie
„układowiki” i z kim? Kto kon-
kretnie te rury przed ogród-
kiem zakopywał? Czy pan
Mainusz się aby słyszy? Czy
to oznacza, że będąc rad-
nym, a przez wiele lat także
de facto współrządzając Ra-

ciborzem wiedział o takich
patologiach i je tolerował?

Jeśli by tak rzeczywiście
było to coś, po prostu ręce
opadają... Wolę wierzyć,
że to tylko takie zwykłe
bajdurzenie. Niestety – co
podkreślam nie od dziś –
w naszej radzie miasta od
dłuższego czasu coraz wię-
cej bajdurzenia, a mniej
przemysłanych decyzji.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem
naczelnegoMariusz
WeidnerRedaktor
naczelný
Nowin
RaciborskichMokra
robota

W sobotę widziałem jakie
kłopoty grożą najnowszej
z remiz w Raciborzu, czy-
li siedzibie OSP Marko-
wice. To obiekt, którego
zazdroszczą markowic-
kim strażakom chyba
wszyscy pozostali w całym
powiecie raciborskim.
Tymczasem efektowny z
zewnątrz budynek skry-
wa wewnątrz tajemnice
nie do pozazdroszczenia.
Widać wyraźnie, że jego
dach przecieka i woda za-
czyna siać spustoszenie w
murach budynku. Tak jak
ryba psuje się od głowy,
tak remiza zaczyna niszc-
zyć od góry. Pojawiają się
również wyraźne pęknię-
cia w ścianie. Im prędzej
dojdzie tu do interwencji
budowlańców tym lepiej
dla remizy i dla miejskie-
go skarbcza. Za pieniądze
podatników zbudowano
ten imponujący obiekt
i nie wolno zmarnować
jego wartości. Prezydent
pociesza strażaków, że
muszą jeszcze przetrwać
zimę, a potem samorząd
wyda stosowne środki
by na poważnie ratować
swoją własność. Jakoś
na ziemi raciborskiej nie
mamy szczęścia do da-
chów w obiektach uży-
teczności publicznej. Złą
sławą cieszy się dach nad
halą przy szkole sporto-
wej. To strażacy chronili
go nieraz przed uszkodze-
niem. Teraz sami muszą
prosić o pomoc.

Felieton: Misch masz opałowy
– czy to co można kupić jako opał,
można też spalić?

Artur Marcisz

Przepisy prawa, które
regulują kwestie opałowe,
zostały w ostatnim czasie
tak pogmatwane, że obec-
nie wielu mieszkańców na-
szego województwa nie ma
pewności, jakiego rodzaju
opał można dziś stosować,
by nie narazić się na man-
dat?

Od kilku miesięcy poja-
wiają się informacje o do-
puszczeniu do sprzedaży
kolejnych rodzajów opału,
które do tej pory były za-
kazane. Najpierw jednym
z pomysłów na rozwiąza-
nie problemów opałowych
miało być zawieszenie

norm jakości dla paliw sta-
łych na 60 dni. Stało się tak
na mocy rozporządzenia
opublikowanego w Dzien-
niku Ustaw 27 czerwca, a
wydanego przez ministra
klimatu i środowiska. Pra-
wo zmieniono po to, by
można było spalać węgle
kamienne gorszej jako-
ści – w domyśle, te które
państwo polskie w trybie
alarmowym zamawiało
gdzie popadnie, byle tylko
zapchać dziurę powstałą
w efekcie nałożenia em-
barga na węgiel z Rosji, co
jak wiadomo jest efektem
zbrodniczej wojny, wywo-
lanej przez to państwo w
Ukrainie.

Następnie, 20 września
weszła w życie ustawa o
wspieraniu odbiorców cie-
pła. Co ciekawe, w usta-
wie znalazł się także zapis
zmieniający ustawę o jako-
ści paliw, który wprowadza
możliwość odstępiania na
czas do dwóch lat od norm
jakościowych dla paliw

stałych, jeżeli „wystąpią
na rynku nadzwyczajne
zdarzenia”. Odstąpienie
nie dotyczy mułów, floto-
koncentratów oraz węgla
brunatnego. Kilkanaście
dni później w ofercie Pol-
skiej Grupy Górniczej zna-
lazły się w sprzedaży miały
węglowe, których sprzedaż
do tej pory była zakazana.

Ale żeby było ciekawiej, w
ostatnich dniach rządzący
zdecydowali się pójść jesz-
cze o krok dalej. 29 wrze-
śnia 2022 r. Sejm przyjął
ustawę o zasadach reali-
zacji programów wspar-
cia przedsiębiorców w
związku z sytuacją na ry-
nku energii w latach 2022
– 2024. Podpisana 10 paź-
dziernika przez Prezyden-
ta RP ustawa zakłada m.in.
że do 30 kwietnia 2023 nie
będzie obowiązywał zakaz
wprowadzania do ob-
rotu węgla brunatnego. W
związku z tym, w powyż-
szym okresie zawieszona
będzie również karalność

tego czynu. I od razu ko-
palnie w Bełchatowie i Tu-
rowie ruszyły ze sprzedażą
węgla brunatnego dla od-
biorników indywidualnych.

Przypomnijmy zaś, że
ponad 5 lat temu, 1 wrze-
śnia 2017 r. weszła w życie
uchwała antysmogowa
województwa śląskiego.
Oprócz tego, że nakazuje
w określonych terminach
wymianę starych kotłów
na nowoczesne, to zakazu-
je ona również stosowania
w instalacjach domowych
kilo rodzajów opału, m.in.
miałów węglowych i węgla
brunatnego.

Pojawiają się więc py-
tania: czy miałem i wę-
głem brunatnym można
na Śląsku palić, czy nie?
O szkodliwości tych paliw
napisano już całe tomy,
ale skoro w przestrzeni
publicznej ludzie słyszą,
że miałem i węglem bru-
natnym znów można han-
dlować, to jak się to ma do
naszej śląskiej uchwały an-

tysmogowej, zakazującej
spalania? Otóż z urzędu
marszałkowskiego płyną
odpowiedzi, że uchwała
obowiązuje. I tyle. Ale czy
będą nakładane kary za
niestosowanie do jej za-
pisów dotyczących miału
i węgla brunatnego? Kto
na to odpowie ze 100-pro-
centowym przekonaniem?
Może dopiero sądy.

Według prawników, jed-
ną z cech dobrego prawa
jest to, że powinno być
zrozumiałe i powinno być
trwałe. Prawo dotyczące
kwestii opałowych ani nie
jest zrozumiałe, ani tym
bardziej trwałe. Być może
nie spełnia też kolejnej ce-
chy dobrego prawa, któ-
ra mówi o tym, że reguły
prawne mają być general-
ne i abstrakcyjne, a prawo
nie może zbyt szczegółowo
regulować różnorodnych
przejawów życia społecz-
nego.

W powiecie raciborskim powstaje zagroda żubrów. Ma być gotowa w przyszłym roku

Na około 10 ha, w tym niespełna 1,5 ha łąk, przy DW nr 935, łączącej m.in. Kornowac i Racibórz powstaje zagroda żubrów. Docelowo sprowadzonych ma zostać tam 6–7 osobników (maksymalnie może pomieścić 10) z Nadleśnictwa Kobiór, które na swoim terenie prowadzi ośrodek hodowli żubrów i edukacji leśnej.

Chodzi o lokalizację

Zagroda powstaje na terenie Nadleśnictwa Rybnik (konkretnie leśnictwa Syrynia, w obszarze Raciborza-Brzezia), w lesie przy drodze wojewódzkiej nr 935 – przed pierwszym poszerzeniem drogi, gdzie kontrolowane są ciężarówki (jadąc od strony Pogrzebienia).

– Wybraliśmy to miejsce ze względu na dobrą lokalizację. Myślę, że dojazd do zagrody będzie bardzo dobry, od strony Raciborza, jak i Rybnika czy Wodzisławia Śląskiego – mówi Nowinom Tomasz Olszewski,

nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik.

Wskazuje też na urozmaiconą rzeźbę terenu, na czym mają zyskać zwierzęta. – Żubr będzie musiał bardziej poćwiczyć, czyli przemieszczać się nie tylko po płaskim terenie, ale również wchodzić pod górkę i schodzić z góry – wylicza. Wokół zagrody wybudowana zostanie ścieżka, atrakcja dla odwiedzających będzie bezpłatna.

Leśnicy akcentują, że to nawiązanie do dawnych dziejów, kiedy w lasach okalających Racibórz można było spotkać nie tylko sarny, jelenie, tury, niedźwiedzie czy rysie, ale właśnie i żubry.

W przyszłym roku

Nadleśniczy Olszewski wyjaśnia, że działanie wpisane jest w plan ochrony żubrów. – Dzięki temu możemy ograniczyć przenoszenie chorób, bo mowa o odizolowaniu jakiejś populacji – przekonuje. Wskazuje, że dzięki temu zyska również Nadleśnic-



■ Oficjalnie o planach poinformowano w piątek 14 października. Szybciej rybnickie Nadleśnictwo temat zajął w informacji prasowej przesłanej m.in. do redakcji Nowin. Jeszcze wcześniej o temat pytaliśmy u źródła, przesyłając do Nadleśnictwa zapytanie prasowe, bo dotarliśmy do informacji, że taka inwestycja jest planowana. Odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy, kilkanaście dni później zwołano natomiast spotkanie w kobylińskim domu kultury.

two Kobiór, gdzie żubrów jest coraz więcej. Zabranie stamtąd kilku zwierząt ma polepszyć warunki tych, które pozostaną, bo populacja nie będzie tam tak gęsta.

W planach jest utworzenie zagrody na 100-lecie Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubrów, które przypada na przyszły rok.

Jakie koszty i co z Łęczczokiem?

Tomasz Olszewski pyta przez Nowiny ile zało-

żenie będzie kosztować, odpowiada, że tego wskazać jeszcze nie można, bo projekt powstaje. – Nie wiemy dokładnie, ale Lasy Państwowe mają środki przeznaczone na ochronę przyrody, z których skorzystamy – stwierdza.

Spytaliśmy również nadleśniczego, czy teren miałby należeć do Parku Narodowego Łęczczok, bo nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że są takie plany. – Łęczczokiem zajmuje się Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, my

zagrodą żubrów. Na razie te dwa tematy idą równolegle, obecnie nie widzę powodów łączyć tych dwóch rzeczy – odpowiada.

Naukowcy w Kobyli

O sprowadzeniu żubrów do powiatu raciborskiego mówiono na spotkaniu, które zorganizowano w piątkowe popołudnie 14 października w Domu Kultury w Kobyli. Dla zgromadzonych wystąpili m.in. prof. Wanda Olech-Piasecka oraz prof. Wojciech Bie-

lecki, którzy opowiadali o stylu życia tych zwierząt.

Na wstępie nadleśniczy Olszewski wyliczał, że na terenie Nadleśnictwa Rybnik mieszka ponad pół miliona mieszkańców (27 gmin), w związku z tym leśnicy liczą, że ten pomysł będzie cieszył się zainteresowaniem.

Mówił, że założeniem leśników jest przygotowanie zwierzętom takich warunków, aby ryzyko, że coś im się przydarzy, było zminimalizowane.

Oprócz zagrody ma powstać wiata w pobliżu miejsca karmienia, parkingi oraz budynek z magazynem na paszę i pomieszczeniem administracyjnym dla weterynarza. – Mamy już zgodę wodociągów na to, aby pociągnąć wodę, z Tauronem mamy podpisaną umowę na przyłącze, z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach ustalone warunki na zjazd. Mamy zabezpieczone środki, prawie gotowy projekt. Mamy nadzieję, że ze strony mieszkańców nie będziemy mieli uwag – powiedział. (mad)

Raciborska porodówka w sieci

Pracownicy oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Rejonowego w Raciborzu wciąż zaskakują nowymi pomysłami.

Po lipcowym dniu otwartym porodówki, pełnym

medycznych, ale i muzycznych niespodzianek, przyszedł czas na obchodzony na początku października roczek szkoły rodzenia, a ostatnim przedsięwzięciem jest działająca od kilku dni strona internetowa poro-

dowkaraciborz.pl. Można na niej znaleźć informacje z zakresu przebiegu ciąży, porodu, porożu, szkoły rodzenia oraz opieki nad noworodkiem.

Przyszłe mamy mogą się tu dowiedzieć jak przy-

gotować się do pobytu na oddziale, co spakować do torby i jak wygląda poród rodzinny. Ci, którzy nie korzystali jeszcze ze szkoły rodzenia będą mogli zapisać się na wybrane przez siebie zajęcia on-line, a w zakład-



kach Lekarze oraz Położne, ków oddziału. poznać zespół pracowników oddziału.

OK

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021r., poz.1899)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zamiany. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 419 80 75 wew. 140).



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

NABÓR NA STANOWISKO SEKRETARZA MIASTA W URZĘDZIE MIEJSKIM W KUŹNI RACIBORSKIEJ



W Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej do dnia 21 października 2022 r. do godz. 14.00 jest prowadzony nabór kandydatów na kierownicze stanowisko Sekretarza Miasta. Osoba zainteresowana udziałem w naborze musi legitymować się wykształceniem wyższym oraz co najmniej czteroletnim stażem pracy na stanowisku urzędniczym w jednostkach, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych, w tym co najmniej dwuletnim stażem pracy na kierowniczym stanowisku urzędniczym w tych jednostkach lub co najmniej czteroletnim stażem pracy na stanowisku urzędniczym w jednostkach, o których mowa w art. 2 ww. ustawy, oraz co najmniej dwuletnim stażem pracy na kierowniczym stanowisku urzędniczym w innych jednostkach sektora finansów publicznych. Ze szczegółami naboru można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej w zakładce „Wolne stanowiska urzędnicze” lub pod adresem <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19379518>. Dodatkowe informacje można również uzyskać pod numerem telefonu: 32 419 14 17, wew. 117.

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**



◀ Eugeniusz Wyglenda zwrócił prezydentom uwagę na problem z ulicy Myśliwskiej
ZDJ. MARIUSZ WEIDNER

To nie rowy, to roweczki. W Studziennej boją się, że podziela mokry los Ocic

– Jak były wokół pola uprawne, to gleba wchłaniała deszczówkę. Teraz są nowe domy, dachy, podwórka i ta woda nie ma którędy pójść. Robi się u nas podobnie jak w Ocicach – narzekał na spotkaniu dzielnicowym radny Eugeniusz Wyglenda. – A kto zlikwidował spółki wodne? – w oskarżycielskim tonie zwrócił się doń wiceprezydent Dominik Konieczny.

Dyskusja o problemie, jaki rodzi się wskutek nawalnych deszczy, zaczęła się od diagnozy, że przy ul. Myśliwskiej nic na lepsze się nie zmieniło w ciągu roku. Wyczyszczono tam co prawda rów melioracyjny, ale przepusty zostały jak dotąd – zatłkane.

Pod miejski zarząd

Miejscowi powspominali szybko dawne, dobre czasy, kiedy rowów w Studziennej było, jak stwierdzili, bardzo dużo. – Rowy powinny być pod zarządem miasta, przejęte przez urząd. Na Myśliwskiej zbudowano kupę nowych domów. Jak woda deszczowa poleci do tych roweczków, bo to nie są rowy, to jest problem. Jak były pola, to gleba wchłaniała, a teraz jest z 10 nowych dachów, 10 nowych podwórek. Tymczasem Psina nie istnieje, a te rowy idą do Psiny. I to jest ogólny problem. Robi się u nas podobnie jak na Ocicach – powiedział prezydentom radny Wyglenda.

Słuchający go zastępcę prezydenta miasta Dominik Konieczny odpowiedział, że skoro radny mówi, że sprawę

trzeba przemyśleć, a rowy najlepiej przejąć, to gdzie był Wyglenda jak zlikwidowano spółkę wodną? – Przez lata działała spółka wodna, zajmowała się melioracją. Kto ją zlikwidował? Gdzie pan wtedy był? Dlaczego to zrobiono? Można było mieć zastrzeżenia do jej funkcjonowania, do zakresu prac. Można było się spierać, bo za dobrze tam nie było i problem był w organizacji. Jednak likwidacja spółki była błędem – stwierdził Konieczny.

Partyzantka z akcjami

Włodarz tłumaczył, że Miasto musi się ratować działaniami akcyjnymi. Zleca prace konserwacyjne na rowach wodociągom, bo to nie jest ich zadanie. Przy wykaszaniu posiłkowano się także OSiR-em. – To partyzantka – ocenił Konieczny. Powołał się na przykład z gminy Rudnik, gdzie, w jego ocenie, spółki wodne dobrze funkcjonują. – Tam dba się o infrastrukturę, a rolnicy płacą nieduże składki, po kilka złotych od hektara. Mogło się tak dziać i w Raciborzu. Łatwo jest zarzucać nam niedopełnienie, ale to są zaniedbania z czasów prezydentury Mirosława Lenka – stwierdził rajca.

Wyglenda nie był dłużny wiceprezydentowi. – Skoro pan mi zarzuca, że wyście zamknęli, to ja się spytam, czemu pan nie założył nowej spółki? Proszę nie przerzucać takich rzeczy. To tak samo jak z kanalizacją na Huczyńskiej, na głównej drodze. Prezydent powiedział, żeby ci mieszkańcy zwrócili się do radnego w tej sprawie,

a ja tu nie jestem Bóg i car, ja tylko przekazuję problemy mieszkańców. Wysłanie pisma do GDDKiA to nie jest rozwiązanie problemu – zauważył radny ze Studziennej.

Dariusz Polowy spytał go, czy te wszystkie problemy zaczęły się w tym roku? A może dwa lata temu? – Trudno się nie odnieść, jak osoba chce ugrać w tym swój interes polityczny – skwitował włodarz. Eugeniusz Wyglenda był zdziwiony tym komentarzem. Podkreślił, że on nikomu nic nie przerzuca, jak wcześniej wiceprezydent.

Przychodzi co roku

D. Polowy zaznaczył, że jak był jakiś system, a został zlikwidowany i żaden go nie zastąpił, tylko stosuje się jakieś akcje, to nie ma się co dziwić bieżącej sytuacji. – W budżecie miasta nie ma pozycji wydatków na utrzymanie rowów. Ja przychodzę raz w roku i zdaję relację z tego co zrobiłem lub nie zrobiłem. Państwo ocenicie czy się sprawdzam, czy trzeba mnie wymienić – nadmienił włodarz.

Na spotkaniu w Studziennej w temacie radzenia sobie z wielką wodą z pół była jeszcze mowa o ul. Sobieskiego, gdzie znajduje się zbiornik. Miejscowi wskazali, że obiekt jest zarośnięty i nie sprawdza się jako ochrona przed skutkami nawalnic. Prezydent Polowy poinformował, że wydał zlecenie, aby doprowadzić go do stanu używalności.

(ma.w)

Jednej ścieżki nie ma. Może będzie inna

W Miedoni apelowali jeszcze przed zakończeniem prac przy obwodnicy Strzybnik – Rybnicka, by Miasto porozumiało się z firmą Strabag budującą drogę w sprawie ścieżki rowerowej.

Chodziło o drogę techniczną wykonaną przez Strabag, z której chętnie korzystali również rowerzyści. – Był taki pomysł, ale była to jedynie droga tymczasowa. Na wylocie z ul. Podmiejskiej. Wybudował ją Strabag i biegła po gruntach prywatnych. Po zakończeniu budowy drogi Strabag zdemontował infrastrukturę przy tej drodze i przywrócił teren do stanu pierwotnego – wyjaśnił na październikowym spotkaniu w Miedoni wiceprezydent Dominik Konieczny.

Osobiście uważa, że po wybudowaniu ścieżki rowerowej na ulicy Kwiatowej (DK 45), będzie można ją przedłużyć na dół w stronę ulicy Kozielskiej. Podał też, że istnieje jeszcze jedna alternatywa, aby można było dojechać z Miedoni do centrum. Chodzi o przedłużenie ul. Piotrowskiej w kierunku ul. Górnośląskiej. Miasto może podnieść standard tej drogi i ją zaasfaltować, aż do Ratajskiego. Konieczny wie, że część mieszkańców dzielnicy już korzysta z tego odcinka jako trasy rowerowej. (m)

W SKRÓCIE

SPRZEDAŻ WĘGLA

Groszek w PRD

Prezydent Raciborza ustalił z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych, że w tej spółce będzie prowadzona sprzedaż węgla z dystrybucji PGE Paliwa. Mówił o tym na spotkaniu z mieszkańcami w Miedoni. Na początek ma być w sprzedaży węgiel groszek. Inne rodzaje węgla pojawiają się w miarę zgłaszania zapotrzebowania. Sprzedaż ma być prowadzona na terenie bazy PRD w Płoni.

OGRZEWANIE

Podwyżka z ciepłowni

Do magistratu dotarły już informacje o podwyżkach w taryfie za dostarczanie ciepło do placówek miejskich. Jak przyznał w Miedoni Dariusz Polowy, ciepłownia podnosi cenę, ale stawki nie wzrosną więcej niż ok. 50%. Dodał przy tym, że wszystkie raciborskie przedszkola i szkoły są zabezpieczone na sezon grzewczy i jeśli ktokolwiek opowiada, że placówki te będą zamykane z powodu kryzysu energetycznego, to jak podkreślił włodarz „opowiada bzdury”.

”

Trudno się nie odnieść, jak ktoś chce ugrać interes polityczny – prezydent Polowy

Szkoła w Studziennej potrzebuje nowego parkingu

Nauczyciele i rodzice związani z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Studziennej apelują do władz o budowę parkingu naprzeciwko placówki.

Ulica Bojanowska, przy której mieści się ZSP nr 4, jest zastawiana autami i przejazd nią w godzinach dowozu dzieci do przedszkola czy szkoły jest mocno utrudniony. Naprzeciw obiektów miejskich znajduje się zaniedbany teren, gdzie można byłoby zlokalizować parking miejski.

Radny Eugeniusz Wyglenda poinformował, że właściciel tej działki jest gotów ją sprzedać Miastu. Przebywa aktualnie w Niemczech. Informacje rajcy potwierdził na spotkaniu dzielnicowym wiceprezydent Dominik Konieczny. Już na sesji rady miasta w październiku zostanie przez prezydenta przedstawiona propozycja nabycia tego terenu do zasobu Miasta. – Długo nie było kontaktu z tym właścicielem, ale po swego rodzaju dochodzeniu, dotarliśmy do pełnomocnika tej osoby i uzyskaliśmy zgodę na sprzedaż. Otrzymaliśmy ją w języku niemieckim, będzie przetłumaczona i

przy zgodzie rady miasta będziemy chcieli nabyć tę działkę – wyjaśnił zebrany drugi zastępca prezydenta Raciborza.

Radny Wyglenda przekazał władzom, że nowy parking „nie musi być w brukowany w ekstraklasie”. – Tak zróbcie, żeby nie było błota – poprosił na spotkaniu w sali gimnastycznej ZSP 4.

Wcześniej rozważano, czy ulicę Bojanowską nie zmienić w jednokierunkową, ale miejscowi nie są za tym rozwiązaniem. Droge wykorzystują także rolnicy, dla których taka organizacja ruchu będzie niemałym utrudnieniem.

(ma.w)

Najgorszą ulicę Miedonice czeka remont

Ulica Wybrzeżna w Miedonice została określona jako najgorsza w dzielnicy pod względem stanu nawierzchni. Mieszcowi chcą, by została naprawiona i wyasfaltowana. – To słuszna idea – przytaknął im na spotkaniu wiceprezydent Dominik Konieczny.

Urzędnik stwierdził, że przejazd ulicą Wybrzeżną powinien kierowcom umożliwić przedostanie się na

ulicę Podmiejską (główna biegnąca przez dzielnicę). Aktualnie trzeba jechać tam drogą okrężną przez ul. Ratajskiego. – Ponieważ na Wybrzeżnej droga się kończy i biegnie dalej przez grunty prywatne. Trzeba wykupić grunt od rolnika i wtedy takie przebiecie będzie do realizacji – poinformował D. Konieczny. Zaznaczył, że w pierwszej kolejności trzeba uregulować stan prawny dla tych terenów.

W krótkiej naradzie przy mieszkańcach, przeprowadzonej na spotkaniu dzielnicowym, prezydent Dariusz Polowy i Dominik Konieczny ustalili, że remont ul. Wybrzeżnej zostanie wpisany do budżetu Raciborza na 2023 rok. Konieczny dodał, że po naprawie nawierzchni może być tam wprowadzony ruch jednokierunkowy, jednak to zależy od ustaleń z mieszkańcami dzielnicy. (ma.w)

Znikający znak STOP

W Studziennej narzekają na zachowanie kierowców w rejonie przejazdu kolejowego. – Póki obowiązywał tam znak stop, wszystko było w porządku. Teraz kierujący przejeżdżają i często nie zatrzymują się na pobliskich pasach. Kiedy jest ciemno, to nawet pieszego nie zobaczą – narzekano w

obecności prezydentów na spotkaniu dzielnicowym.

Co ciekawe, to przy niedawnym odświeżeniu oznakowania poziomego na drodze krajowej, w Studziennej namalowano znak STOP przy przejeździe. Szybko jednak usunięto to oznakowanie, bo doszło do pomyłki. – Każdemu zdarzy

się pomyłka – tłumaczył tę sytuację prezydent Dariusz Polowy. Na wniosek mieszkańców zobowiązał się do rozmów z GDDKiA, by rozważyć przy przejeździe powrót do długoletniego oznakowania tego miejsca tak, aby kierowcy zatrzymywali się przed przejazdem.

(m)

DIETA I RUCH W WALCE Z RAKIEM

Nadwaga i otyłość osłabiają odporność i sprzyjają występowaniu nowotworów. Bez względu na wiek czy sprawność fizyczną można i warto ograniczyć ryzyko choroby, stosując lekkostrawną dietę i regularnie ruszając się albo ćwicząc przynajmniej pół godziny dziennie. Porady dotyczące diety i zdrowego trybu życia są dostępne w internetowych poradniach dietetycznych NFZ i PZH.



Na świecie prawie połowa śmierci z powodu raka (rocznie ponad 4,5 miliona osób w 200 krajach) jest wywołana czynnikami ryzyka w pełni zależnymi od ludzi, jak m.in. używanie tytoniu, alkoholu i niezdrowa dieta, powodująca nadwagę i otyłość. Nadmierna masa ciała w największym stopniu zwiększa ryzyko zachorowania na raka. Nowotwory związane z otyłością dwukrotnie częściej zbierają śmiertelne żniwo wśród otyłych kobiet niż wśród mężczyzn, a ponad 90 proc. przypadków dotyczy osób z nadwagą, które ukończyły 50 rok życia. Dla otyłych panów najgroźniejszy jest rak jelita grubego, a dla pań – rak piersi (zwłaszcza wśród kobiet po menopauzie).

Pani Alina z Dzierżoniowa (61 l.) niedawno zakończyła kurację przeciwrakową i powoli wraca do zdrowia. Dzisiaj wyrzuca sobie, że w ostatnich latach zaniedbała mammografię i że trafiła do onkologa z paromiesięcznym opóźnieniem. Tuż przed pandemią zajęła się dwuletnią wnuczką, bo córka wróciła do pracy po urlopie wychowawczym. Obowiązkami przy dziecku, gotowanie dla całej rodziny, i niewiele ruchu spowodowały, że babcia przytyła, a nawet uzależniła się od słodczy i ciast.

Na wiosnę 2021 r. córka zauważyła, że pani Alina szybko się męczy i że czasem skarży się na ból klatki piersiowej. Miała akurat urlop, więc zajęła się dzieckiem, a matkę wysłała do lekarza. Okazało się, że konieczne będą dodatkowe badania i wizyta u specjalisty. Diagnoza o raku piersi wywołała panikę w rodzinie, ale lekarka prowadząca miała nadzieję, że na tym etapie naświetlania i chemioterapii przyniosą efekt. Po rocznej, dość uciążliwej kuracji udało się pokonać chorobę. Alina zapamiętała wskazówki lekarza onkologa, aby nie tylko systematycznie się badać, ale też dbać o właściwą dietę i więcej się ruszać, bo otyłość osłabia organizm, zmniejsza odporność i sprzyja rozwojowi komórek rakowych.

Troska o właściwą dietę i utrzymanie prawidłowej wagi ciała powinna towarzyszyć wszystkim od dzieciństwa. Zajadanie stresu, nawet jeśli chwilowo poprawia nastrój, ostatecznie skutkuje nadwagą i wystąpieniem poważnych schorzeń. Problemy z nadwagą dotyczą w większym stopniu ludzi starszych. Za dodatkowe kilogramy odpowiadają głównie nieregularne, zbyt obfite posiłki, nadmiar wysoko przetworzonych produktów, czerwone mięso i tłuste wędliny (jak kiełbasa i boczek), sól i cukier, słodkie napoje gazowane, niedostateczna ilość owoców i warzyw, mało snu, stresy życia codziennego, a również brak codziennej aktywności fizycznej. Ryzyko raka wzrasta, gdy nadwaga się zwiększa i utrzymuje się przez dłuższy czas. A przecież dla zachowania formy fizycznej i komfortu psychicznego wystarczy codzienny spacer (30-45 minut) albo 15 minut żywszego ruchu – bez względu na porę roku czy pogodę za oknem.

Eksperti zalecają, aby spożywać przynajmniej pięć porcji (400-600 g) niskokalorycznych warzyw i owoców dziennie. Najcenniejsze dla zdrowia są: sałata, ogórek, pomidory, kapusta, brokuły, kalafior, jarmuż, kalarepa, kapusta kiszona, boćwina, papryka, rzepa, szparagi, szpinak, cykorja, seler naciowy, cebula, czosnek, pietruszka, rzodkiewka, por. W diecie przeciwnowotworowej ważne jest codzienne spożywanie różnokolorowych (zielonych, czerwonych, fioletowych, białych, żółtych i pomarańczowych) warzyw i owoców, z czego połowa w postaci surowej.

W większości posiłków powinny znajdować się jak najmniej przetworzone produkty zbożowe (pełnoziarniste pieczywo, grube kasze, nieutuskany ryż, otręby, naturalne płatki zbożowe, makarony z mąki razowej) i rośliny strączkowe (groch, fasola, soja, soczewica, bób, ciecierzycza). Stanowią one podstawowe źródło energii dla organizmu, ale zaspokajają potrzeby organizmu na błonnik pokarmowy w diecie. Ich regularne spożywanie korzystnie wpływa na pracę jelit i skład mikroflory bakteryjnej.



Więcej informacji na temat diet i planów żywieniowych można znaleźć na ogólnodostępnej stronie internetowej Narodowego Fundusze Zdrowia www.diety.nfz.gov.pl/

O dietoprofilaktyce, która pomaga zmniejszyć ryzyko zachorowania na choroby dietozależne, jak cukrzyca, otyłość czy nowotwory, można się dowiedzieć na stronie Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej (prowadzonego przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy) www.ncez.pzh.gov.pl

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia **PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE**

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Trzydniowy projekt, który wystartował w środę 12 października na Zamku Piastowskim to dzieło Śląskiego Porozumienia Gospodarczego Śląsk Online, którego prezesem jest raciborski przedsiębiorca Ireneusz Burek. Celem spotkań, rozmów, debat i konferencji jest rozwój transgraniczny. Przedsięwzięcie chwalili na oficjalnym otwarciu partnerzy projektu – władarze samorządowi.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił, że w obecnej kadencji rozwój powiatu jest traktowany priorytetowo. – Stawiamy na edukację naszej młodzieży, bo powiat to mieszkańcy. Nie zapominamy jednak o infrastrukturze, o tym co nas otacza – mówił władarz.

Rozmowy przy stole

Swoboda przypomniał, że samorząd powiatowy zorganizował Raciborski Stół Gospodarczy by wsłuchać się w oczekiwania miejscowych firm, poznać ich problemy. – Co tylko możemy jako samorząd, to robimy. Żeby firmy z naszego powiatu mogły działać, dawać miejsca pracy, zarabiać i rozwijać się – oznajmił starosta.

Raciborskie Rozmowy o Rozwoju nazwał świetną inicjatywą, która skupia się na trzech filarach rozwoju – edukacji, młodzieży, rozwoju rynku pracy.

– Bez inwestycji nie ma rozwoju – zaznaczył Grzegorz Swoboda.

Twarde i miękkie

Dodał, że zarząd powiatu czyni starania, żeby „wszystkie działania miękkie, czy też projekty twarde faktycznie wychodziły, żeby młodzież miała się gdzie rozwijać”.

Jako władarz powiatu stwierdził, że rozmów o rozwoju nie można ograniczać wyłącznie do Raciborza, choć to serce naszego powiatu. – Chodzi nam wszystkim samorządowcom o rozwój całego subregionu zachodniego w województwie śląskim – powiedział Swoboda.

Przy okazji zaznaczył, że Zamek Pia-

► Licznie przybyli uczestnicy uważają, że tego typu wydarzenia powinny mieć charakter cykliczny



Przyszłości pogranicza nie trzeba planować w Warszawie czy Pradze. Racibórz ma własne Rozmowy o Rozwoju

stowski będzie w najbliższym czasie zmieniał swoje oblicze i to konkretnie. Wierzy, że dzięki zmianom, będzie można organizować jeszcze większe eventy niż ta trzydniowa konferencja.

Mądrość ze spotkań

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy podzielił się swoimi spostrzeżeniami z odbywanych w tym czasie spotkań z mieszkańcami. W cyklu takich 12. wizyt w dzielnicach mieszkańcy mówią mu o różnych sprawach. – Czasem o wodzie, innym razem o gałęziach, ale też o pojedynczej, nieświecącej lampie. Opowiadają o problemach, dziękują za realizację i cieszą się z efektów działania. Są to głosy nie tylko o sprawach lokalnych, ale często głosy o szerszym znaczeniu. Choćby o tym, że to nasze PK odbiera śmieci, dzięki czemu jest niska cena. Choć doceniam mądrość tych rozmów, to jednak nie tak rodzą się kluczowe decyzje, że coś dobrego dzieje się w skali miasta czy regionu – stwierdził D. Polowy.

Bez kompleksów

Władarz kontynuował, że dlatego Miasto bierze udział w ważnych imprezach gospodarczych jak Impact, Smart City, KOP czy EKG. – Nie mamy tam kompleksów. Nasi przedstawiciele dzielą się raciborskimi doświadczeniami. Rodzą się jakieś kontakty, pomysły, które implemujemy u siebie. U siebie też mamy takie wydarzenia, jak niedawne w PWSZ. Gdzie dyskutuje się nie z po-

ziomu mieszkańca, choć bardzo ważnego, ale z nieco wyższego i bardziej analitycznego. Dlatego tak ważne, że są tu przedstawiciele biznesu, nauki, a także ministerstwa. Z tych dyskusji później zbierzemy owoce – oznajmił Dariusz Polowy.

Ważne hasła

Rektor Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu (dawne PWSZ) dr Paweł Strózik mówił zebranym, że hasła towarzyszące Raciborskim Rozmowom o Rozwoju są ważne dla uczelni. – My je realizujemy: poprawiamy jakość życia, budujemy rynek pracy i integrujemy się z otoczeniem – podkreślił Strózik.

Rektor przypomniał, że uczelnie przechodzą teraz gwałtowny sposób przeobrażeń. Na mapie kraju, w coraz to nowym miejscu powstaje kolejna akademia. – My już 12 dni jesteśmy Akademią Nauk Stosowanych. To jest taka jednostka, która wypracowane naukowo, teoretycznie modele i wskazania stosuje w praktyce. Robimy to ze studentami i w innych zakresach. Zawsze w służbie dla społeczeństwa, dla miasta i dla regionu – powiedział dr Strózik.

Nie trzeba już wyjeżdżać

Zaznaczył, że akademia praktycznie poprawia jakość kształcenia. – W 2017 roku w uczelni nie mówiło się o kierunkach medycznych czy paramedycznych w Raciborzu. W ogóle nie było takich dyskusji. W tamtym czasie wystartowało pielęgniarstwo, a teraz

uzyskaliśmy potrzebne zgody na studia drugiego stopnia – magisterskie. Kształcimy na poziomie, jaki oferują uczelnie w Katowicach, czy gdzieś dalej. Żeby zdobyć dyplom magistra pielęgniarstwa, nie trzeba wyjeżdżać z Raciborza. Tak wspieramy miasto i region i nadal chcemy rozwijać uczelnię w oczekiwanym kierunku – oświadczył rektor ANS.

Samorząd wie lepiej

Konsul generalna RP w Ostrawie Izabela Wołłejko przypomniała jak w 2019 roku prezesi SPG Dybiec i Bartoszką przywieźli jej dokument z pierwszymi podpisami na memorandum współpracy gospodarczej na pograniczu. – Wiedziałam od razu, że to jest właśnie to, czego potrzebuje ten region. Bo współpracę trzeba robić nie tylko w Warszawie, Pradze czy w Katowicach, ale i w Raciborzu. Samorząd wie najlepiej, czego potrzebują mieszkańcy. Państwa nie zmieniają się tak szybko jak samorządy. One są bardziej elastyczne. Te 3 obszary, o których są Raciborskie Rozmowy o Rozwoju, one są ważne dla wymiaru samorządowego polityki zagranicznej. Współpraca powinna się odbywać w zakresie edukacji i kultury, ale istotna jest również dyplomacja ekonomiczna – mówiła pani konsul.

Chciała, by uczestnicy wydarzenia wrócili z niego z masą pomysłów i żeby chciało się je im zrealizować. – Bo bez tych chęci będziemy tkwili w marazmie – podsumowała.

(ma.w)

nowiny.pl
ROWERON
Współaj na kolo, będzie wesoło!

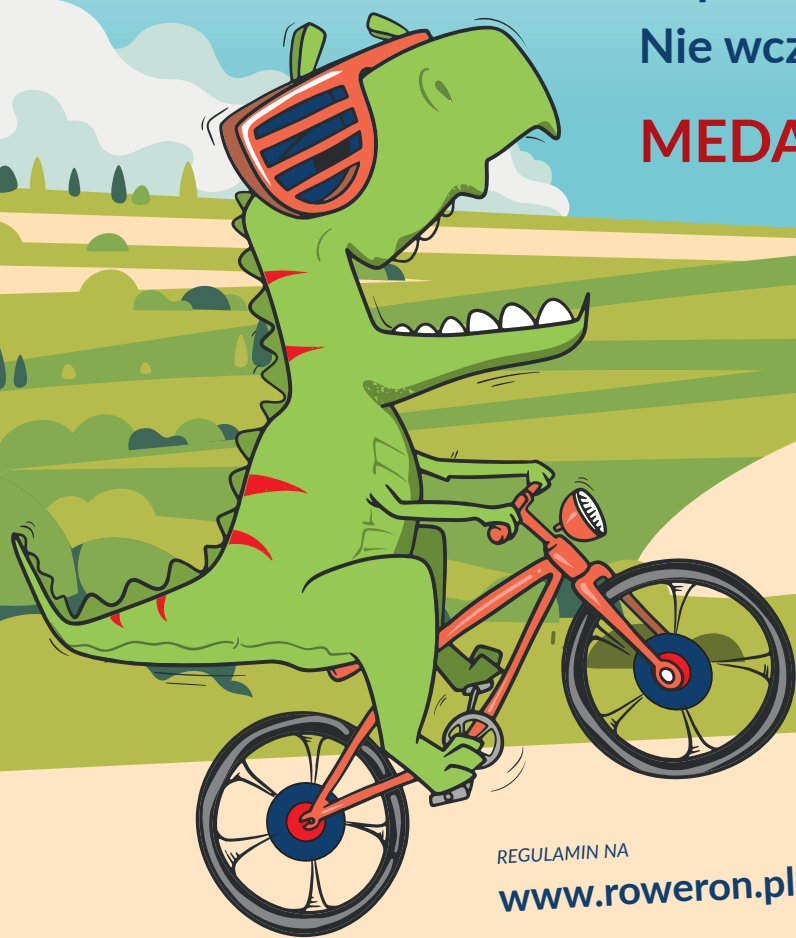
UWAGA
Zostały już tylko
4 DNI JAZDY!

Uczestnicy ROWERON 2022

Pamiętajcie. RowerON 2022 trwa do 21 października!

PRZYPOMINAMY: zdjęcia dokumentujące przejechanie tras RowerON-u należy wysyłać od 22 do 25 października za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl. Nie wcześniej!

MEDALE I NAGRODY CZEKAJĄ NA WAS!



REGULAMIN NA
www.roweron.pl

**POZDRAWIA
EKIPA
RowerON 2022**

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



EXTRAL
ALUMINIUM



ETISOFT



PARTNER GŁÓWNY



www.slaskie.travel

PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA





Ks. Łukasz Libowski prezentuje. Refleksje młodych księży o Kościele

Ks. Łukasz Knosala: Byłbym świetnym praktykującym, a jednocześnie niewierzącym człowiekiem

Zostałem wychowany w katolickiej rodzinie, w której wiara wyrażana była poprzez pobożność i moralność. Praktykowanie tak rozumianej wiary miało mi zapewnić po śmierci niebo. O samej wierze i Panu Bogu za dużo w moim domu się nie mówiło. Moja wiara była tradycyjna (łac. 'traditio' – wręczać, przekazywać), otrzymana jak spadek, dziedzictwo przodków. Dla żywotności Kościoła i przekazu wiary Tradycja jest czymś naturalnym, wręcz koniecznym. Tak jak nie można stworzyć sobie Kościoła (Kościół jest jeden, powszechny i apostołski), tak samo nie można stworzyć sobie wiary (jest czymś przekazanym, wierzę komuś: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”, Rz 10,17). Moje chodzenie do Kościoła było więc tradycyjne i naturalne oraz (co zrozumiałem dopiero po latach) konieczne dla mojego osobistego odkrycia Boga i przynależności do Kościoła.

Zanim Boga samodzielnie „odnalazłem” w Kościele, byłem w stanie uznać, że jest to jedynie instytucja mieszcząca się w budynku przeznaczonym do modlitwy. Jako nastolatek, szukając analogii, traktowałem Kościół jak religijny dom kultury, w którym słucha się pobożnych tekstów, ich interpretacji i razem się śpiewa. Niektórzy do mszy, podobnie jak aktorzy na scenie, specjalnie się przebierają (duchowni, liturgiczna służba ołtarza).

Podobały mi się gesty w czasie liturgii, pokłony, przekazywanie znaku pokoju i umoralniające historie płynące z ambony. Myślałem wtedy w sposób naturalny, że „coś musi nas trzymać w moralności, ukierunkowaniu na niebo i głębszy sens życia” – nas, to znaczy całą społeczność: dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów. W Kościele, inaczej niż w szkole, każdy słuchał tego samego. Takie obserwacje doprowadzały mnie do przekonania, że Kościół jest cenny i wartościowy dla ładu społecznego...

Gdybym został na tym etapie wiary, myślę, że byłbym świetnym tradycyjnym, praktykującym, a jednocześnie niewierzącym człowiekiem. Coś, co mnie jednak intrygowało w Kościele, to przykład wiary moich bliskich (jeżeli oni wierzą, to znaczy, że warto to zbadać) oraz budynek świątyni. Moją szczególną uwagę przykuły świece i bukiety kwiatów, które zawsze kojarzyłem ze spotkaniem z kimś drugim i ważną ku temu okazją. Intuicyjnie wyczuwałem, że piękne kwiaty i płonące świece przy ołtarzu związane są nie tylko z nami, uczestnikami liturgii, ale z kimś jeszcze. Te obserwacje naprowadziły mój młodzienny umysł na pytanie o istnienie Boga, który po latach pozwolił mi siebie odnaleźć w Piśmie Świętym.

Kościół, który mnie zrodził, to wspólnota ludzi (rodzina, parafia, napotkani wierzący), którzy poprzez



Ks. Łukasz Knosala

drobne gesty, postawy moralne i piękno przekazali mi sposób, drogę do spotkania Boga. Dzisiaj sam zwracam uwagę na tradycję i te elementy, które przykuły moją uwagę w Kościele. Próbuję je przekazać dalej.

Relacyjność Kościoła

Kościół, którego doświadczam obecnie, to wspólnota różnorodnych ludzi. Owszem, jest to instytucja, mająca swoją strukturę, prawa, własności i wszystko, co można opisać językiem socjologii i innych nauk. Dla mnie instytucjonalność Kościoła jest jedynie narzędziem. Pytaniem otwartym jest to, jak z tego narzędzia – struktury Kościoła – korzystamy. Nie

ukrywam, że to pytanie często sobie stawiam. Jak wygląda zastana przez nas instytucja? W jaki sposób funkcjonuje? Komu i jakim celom służy? Zachęcam każdego do rozmowy na te tematy, szczególnie z młodymi ludźmi.

Kościół związany jest z tymi, którzy go tworzą, i z tym, jakie ci, którzy go tworzą, budują relacje. Dla mnie ważne jest jedno i drugie. Od tego wiele w Kościele zależy. Bóg powołuje każdego z nas do więzi ze sobą i innymi – to jest Kościół. Osobiście doświadczałem ludzi wierzących i poszukujących, w głównej mierze są to młodzi – dorośli (jestem duszpasterzem akademickim), z którymi

spędzam najwięcej czasu. Towarzyszę im, niejako idę obok. Tworzę przestrzeń, żeby młodzi ludzie mogli lepiej poznać Boga, siebie i innych.

Różnorodność w myśleniu, moralności i pobożności (łac. 'devotio') jest pewnym paradoksem Kościoła, którego doświadczałem. Myślę, że jest to jednocześnie nasza – ludzi wierzących – największa siła i nasza największa słabość. Siłą jest to, że pomimo różnic możemy się razem spotkać, modlić i tworzyć Kościół, a słabością jest to, że tracimy ortodoksyjność wiary i grozi nam niejakość.

Kościół moich marzeń

Marzę o Kościele, który łączy w sobie dwa paradoksy. Pierwszy paradoks, wspomniany przed chwilą, to ten, żebyśmy w Kościele umieli się różnić, nie odrzucali nikogo i jednocześnie zachowali katolicką tożsamość. Wierzę, że jest to możliwe, ponieważ, jak mówił Pan Jezus: „To bowiem jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrze-

szę w dniu ostatecznym” (J 6,40). Jeżeli więc wierzymy w Jezusa, słuchamy Jego słów, idziemy za Nim, bez względu na nasze różnice, On nas nie odrzuci. Co więcej, da nam sposób na jedność. Wierzę w to – nawet gdyby ta jedność miała nastąpić dopiero w niebie.

Drugim chrześcijańskim paradoksem jest to, że Bóg jednocześnie jest święty i jest miłością. Te dwie cechy się wykluczają. Świętość (hebr. 'qadosz') oznacza odrębność, niedostępność i tajemniczość. Inaczej niż miłość, która ma w sobie moc przyciągania, poznawania i bliskości. Bóg jest i taki, i taki, tajemniczy w swej istocie, a jednocześnie bliski i dający się poznać. Marzę o Kościele, który podobnie do Pana Boga łączy w sobie i ten paradoks. Z jednej strony, żebyśmy zachowywali swoją odrębność, umieli uszanować tajemniczość, wolność innych, a z drugiej, żebyśmy byli sobie przyjaźni, braterscy, bliscy i chcieli siebie poznawać.

Marzę o takim Kościele, jaki jest sam Trójjedyny Bóg.

O autorze nieobiektywnie

Z Łukaszem Knosalą znamy się już dość spory kawałek czasu. Dobrze nam się ze sobą rozmawia. W tych samych latach byliśmy w seminarium: Łukasz jest ode mnie rok starszy. Pochodzi z Głogówka. Był wikarym w parafiach Przemienienia Pańskiego w Opolu i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku. Teraz jest zaangażowanym duszpasterzem akademickim; prowadzi w Opolu duszpasterstwo „Resurrexit”. Niebawem będzie bronił pracy doktorskiej. Poświęcił ją osobie i myśli Thomasa Mertona.

ks. Łukasz Libowski

Alicja Czerner: teraz studia, ale z muzyki nie zrezygnuję

Parę dni po swoim występie w telewizyjnym show muzycznym „The Voice of Poland” raciborzanka gościła u raciborskich seniorów. O wizytę w kole Centrum związku emerytów poprosiła ją m.in. babcia, aktywna działaczka tego środowiska – Krystyna Czerner. Alicja przyszła z Błażem Klimaszka, kolegą z zespołu Miraż i w PCS dali krótki koncert dla seniorów. Czerner udzieliła Nowinom krótkiego wywiadu.

– Dlaczego w ogóle zajęła się pani śpiewaniem? Wcześniej znali panią jedynie fani zespołu z Młodzieżowego Domu Kultury. Dzięki występowi w telewizji publicznej poznała panią cała Polska.

– Do śpiewania zainspirowali mnie rodzice. Już będąc małym dzieckiem, towarzyszyłam im w różnych występach muzycznych. Mój tato świetnie gra na gitarze,



■ Alicja Czerner wystąpiła wspólnie z Błażem Klimaszka.

lubię z nim śpiewać. Poza tym rodzice dużo tańczyli, a to zawsze jest kontakt z muzyką. Tak ją polubiłam. Będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej, śpiewałam już regularnie na różnych konkursach i przeglądach. To była także zasługa mojej ówczesnej pani nauczyciel od muzyki. I tak ta fascynacja trwa do dzisiaj. Uważam, że przez te lata rozwinęłam się jako wokalistka. Zwłaszcza kiedy trafiłam do zespołu Miraż w Młodzieżowym Domu Kultury. Spędziłam w nim trzy ostatnie lata. Wspólne ćwiczenia i liczne występy z kolegami i koleżankami bardzo dużo mi dały jeśli chodzi o moje obecne umiejętności wokalne.

– To były lata nauki w liceum, teraz, po maturze udaje się pani na studia poza Racibórz. Kierująca zespołem Miraż Elżbieta Biskup przyznała nam, że żałuje, że musi pożegnać się z tak zdolnym składem. W tym gronie jest także pani. Czy już nie usłyszymy pani w Mirażu?

– Mimo że podejmuję naukę poza Racibórzem, to nie ma mowy o opuszczeniu szeregów Mirażu. Wiem, że tak samo myślą moi rówieśnicy, z którymi śpiewam w zespole, a którzy także zakończyli w tym roku naukę w szkołach średnich i poszli na studia. Zamierzamy odwiedzać nasz zespół kiedy to tylko będzie możliwe. Wierzę, że z dużą radością będziemy znów pracować nad występami z panią Elą Biskup. Szczerze liczymy na kolejne występy, a wiem, że w niezbyt odległych planach są bardzo ciekawe projekty z udziałem zespołu z MDK.

– W telewizji powiedziała pani, że udział w „The Voice of Poland” był spełnieniem pani największego marzenia, aby śpiewać w tym programie. Ten show ukazuje się w TVP już 10 lat. Kiedy startował, była pani jeszcze dzieckiem.

– Tak było, ja bardzo o tym marzyłam, żeby pojawić się na tej wielkiej scenie, przed tymi znanymi artystami. Chciałam spróbować swoich sił w tak wymagającej rywalizacji. Wyzwaniem było dla mnie pokonać ten ogromny stres towarzyszący takiemu występowi. Śpiewa się przy znanych jurorach, gwiazdach największego formatu i przy kamerach telewizji, na żywo. Ma się przy tym świadomość, że ten program oglądają miliony widzów. Przyznam, że nie spodziewałam się, że naprawdę tam kiedyś dotrę. I to jeszcze z tym konkretnym



■ Babcia utalentowanej wokalistki – Krystyna Czerner FOT. MARIUSZ WEIDNER (4)



■ Błażej Klimaszka namówił Alicję Czerner, aby wstąpiła do zespołu Miraż w MDK

utworem grupy Bajm. W programie dałam z siebie wszystko to, co mam najlepszego w tym momencie. Mam nadzieję, że widzom spodobał się mój występ.

– Także od Elżbiety Biskup wiemy, że dobrze czuje się pani w takim repertuarze, jaki ma np. Billie Eilish, stonowanych, nastrojowych utworach. Czy to wyłączna pani pasja muzyczna?

– Muzyka, której słucham i którą się inspirowuję, często się zmienia. Staram się wybierać kolejnych wykonawców, słuchać różnych zespołów i artystów. Wiele nowych utworów podpowiadają mi znajomi z Mirażu. Ciekawych inspiracji dostarcza mi również pani Elżbieta Biskup. Muszę powiedzieć, że poznawanie kolejnych piosenek, aranżacji, wykonania jest fascynujące. Dlatego



■ Alicja Czerner czerpie inspirację od różnych wykonawców, ale dobrze czuje się w repertuarze stonowanych, nastrojowych piosenek

nie mogę powiedzieć, żebym miała tylko jednego ulubionego artystę, który byłby moją inspiracją przez dłuższy okres. Po prostu jest takich wykonawców więcej.

– Dziś rozmawiamy przy okazji osiągnięcia sukcesu, pewnie do tej pory największego w życiu. A gdzie widzi siebie Alicja Czerner za kolejnych 5 lat?

– Skupię się teraz na studiach. Przez najbliższe 3 lata zajmę się informatyką i ekonometrią na uczelni w Poznaniu. Cieszę się, że dostałam się na ten kierunek. Jednak wiem, że z muzyki nie zrezygnuję. Już poznałam i zamierzam jeszcze poznać się z wieloma artystami, którzy pracują przy programie The Voice of Poland. Jak to wszystko się dalej rozwinie, to na dziś jeszcze trudno mi przewidzieć.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Jaką koleżanką jest Alicja Czerner? Pytaliśmy Błażeja Klimaszke

Głos Alicji podoba mi się, odkąd ją poznałem. Taka była moja pierwsza reakcja – zachwyt. Jej zakwalifikowanie się do „The Voice of Poland” było dla mnie powodem do dumy. To moja koleżanka z klasy i wspólnie śpiewamy w zespole Miraż. Tak

się złożyło, że to ja ją namówiłem, żeby zaczęła śpiewać w MDK. Moment tego wzruszenia, jakie mi towarzyszyło, gdy widziałem ją w telewizji, jest po prostu nie do opisania. Dla mnie to było ogromne przeżycie.



Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu

ŚWIADECTWO CZELADNICZE to konkretny zawód i pewna praca

O tym jaka jest rola Cechu Rzemiosł Różnych w dostosowywaniu szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy z dyrektorem Marią Smyczek rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Dla wielu młodych ludzi nazwa Cech Rzemiosł Różnych brzmi nieco archaicznie, a takie zawody jak kowal, snycerz czy kołodziej kojarzą jedynie ze starych filmów. Jak ich przekonać, że rzemiosło może być dobrym pomysłem na przyszłość zawodową?

– To jest prawda, że rzemiosło często kojarzy się z zamierzchłą przeszłością, z przemarszem sztafety, zawodami, które jak Pani powiedziała, są znane ze starych filmów. Z drugiej strony; jak mamy potrzebę idziemy do cukierni po ulubiony tort, po dobry chlebek do piekarni, jak kapie nam z kranu wołamy hydraulika a kuchnię na wymiar robi nam dobry stolarz. Nie pytamy wtedy skąd oni się biorą? Przecież nie są samoukami, fachowej wiedzy uczyli się w szkole i w konkretnym zakładzie. Wystarczy się rozejrzeć, by zobaczyć, że rzemiosło odciska w naszym otoczeniu mocny i trwały ślad. Często jak rozmawiam z młodzieżą, która nas odwiedza, powtarzam, że rzemiosło to jest trudna sprawa; to umowa o pracę, sztywny kodeks pracy, urlopy, przestrzeganie przepisów, słuchanie szefa itd. Lecz po zakończeniu cyklu kształcenia mamy w ręku konkretny zawód, świadectwo czeladnicze, mamy w ręku fach. Możemy rozpocząć pracę na własny rachunek albo zatrudnić się w konkretnej firmie. Oczywiście

drogę kształcenia mamy otwartą, możemy uczyć się dalej.

– Jak przekonać młodego człowieka do wyboru kształcenia zawodowego?

– Szczerze mówiąc, uważam, że doradca zawodowy powinien być obecny w życiu młodego człowieka już od lat przedszkolnych, obserwujący, doradzający, kierujący. Często młodzież błądzi jak we mgle, a doradcami zawodowymi stają się rodzice i rówieśnicy. Całe szczęście, że są wychowawcy i pedagodzy szkolni, którzy starają się wypełnić lukę i wspierają młodzież w tych trudnych decyzjach, bo doradztwo zawodowe jest okrojone do minimum. W czasach przed pandemią odwiedzaliśmy szkoły podstawowe powiatu raciborskiego i docieraliśmy z informacją do młodzieży zainteresowanej kształceniem zawodowym. Na tych spotkaniach omawialiśmy specyfikę i zasady kształcenia w rzemiosle. To bardzo ważny temat, chcielibyśmy, by młodzież zmieniła postrzeganie edukacji w rzemiosle jako coś gorszego. Odpowiedzią na to jest projekt pn. „Rzemiosło jest ok”, który obecnie wdrażamy w życie. Projekt w głównej mierze poświęcony jest promocji kształcenia dualnego w rzemiosle. Wydarzeniem, które odbędzie się w najbliższym czasie jest Uroczyste Pasowanie na Ucznia Rzemieślniczego. 27 października na Zamku Piastowskim grupa uczniów, którzy rozpoczynają naukę odbierze akty pasowania na ucznia rzemieślniczego. Ta uroczystość odbywa się u nas po raz pierwszy. Być może w przyszłym roku uda się ją połączyć z wręczeniem dyplomów czeladniczych, zwieńczających naukę zawodu w rzemiosle.

– Na czym polega egzamin czeladniczy i kto go przeprowadza?

– Egzamin czeladniczy to podsumowanie trzyletniego okresu dualnego kształcenia, czyli nauki teoretycznej w szkole branżowej i nauki praktycznej w zakładzie rzemieślniczym. Egzamin czeladniczy przeprowadzany jest przez komisje egzaminacyjne przy Izbie Rzemieślniczej, w naszym przypadku w Katowicach. Jest to egzamin państwowy, składa się z części praktycznej i teoretycznej. Część praktyczna egzaminu służy do weryfikacji umiejętności uczniów i polega np. na uczesaniu konkretnej fryzury, naprawieniu lub wymianie jakiejś części w samochodzie, zrobieniu ciasta lub tortu itd. Część teoretyczna polega na rozwiązaniu pytań testowych, a w części ustnej odpowiada się na zadane przez egzaminatorów pytania. Co ważne, koszty egzaminu czeladniczego pokrywa nie uczeń, tylko pracodawca.

– Co daje młodemu pracownikowi egzamin mistrzowski?

– Daje on uprawnienia rzemieślnicze o „półkę wyżej” od tytułu czeladnika. Do egzaminu mistrzowskiego mogą przystąpić osoby, które mają już doświadczenie w prowadzeniu działalności lub zatrudnieniu w danym zawodzie. Osoba z tytułem mistrza, po ukończeniu kursu pedagogicznego może podjąć się obowiązku kształcenia pracowników młodocianych. Po wielu latach pracy w strukturach rzemiosła uważam, że tytuł mistrza to prestiż i w pewnym sensie gwarancja jakości.

– Czy młodzi czeladnicy mogą szukać pracy na rynku europejskim?

– Wszystkie kraje należące do

Unii Europejskiej honorują polskie egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, co daje młodym ludziom nie tylko możliwość podjęcia pracy w swoim wyuczonym zawodzie, ale co za tym idzie, otrzymywanie odpowiednich do swoich kwalifikacji wynagrodzeń. Wielu absolwentów naszych szkół z takiej szansy już skorzystało i korzysta nadal, bo specjaliści, szczególnie w branży budowlanej, są wciąż poszukiwani i dobrze opłacani.

– Basa, juhas, florysta, bariستا, groomer czy monter instalacji gazów medycznych to nowe zawody rzemieślnicze, wprowadzone przez Związek Rzemiosła Polskiego. Rzemieślników jakich branż zrzesza Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu i czy jego członkowie zgłaszają zapotrzebowanie na nowe zawody?

– Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu zrzesza rzemieślników wielu branż, w głównej mierze spójnych z kierunkami kształcenia w szkołach branżowych i zapotrzebowaniem naszego raciborskiego rynku pracy. Są to zawody branży spożywczej, budowlanej, fryzjerskiej, fotograficznej, motoryzacyjnej, elektrycznej, czy ślusarskiej. Byliśmy ostatnio w szoku, bo pytano o możliwość kształcenia w zawodzie jeździec konny. Okazuje się, że w tym zawodzie szkoli Izba Rzemieślnicza w Opolu. Mieliśmy też pytanie o możliwości szkolenia w zawodzie szklarz, tu w Raciborzu. Warunkiem kształcenia w tych zawodach jest powołanie w Izbie Rzemieślniczej komisji egzaminacyjnej oraz zgoda organu prowadzącego na uruchomienie konkretnego kierunku w szkole branżowej. Wszystko musi



■ Dyrektor Biura Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu Maria Smyczek

być spójne z zapotrzebowaniem rynku pracy. Izba Rzemieślnicza w Katowicach przeprowadza egzaminy w 72 zawodach i jest jedyną Izbą w Polsce, gdzie egzaminuje się bacę. Dla przykładu w zawodzie szklarz jedyną komisją egzaminacyjną jest w Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku.

– Zakłady rzemieślnicze to w wielu przypadkach firmy rodzinne i wielopokolenowe. Czy ta tendencja wciąż się utrzymuje? Czy młodzi ludzie chcą kontynuować dzieło dziadków i rodziców?

– Pomimo bardzo trudnej sytuacji gospodarczej mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że w wielu firmach ciągłość pokoleniowa jest pielęgnowana. Młodzi dobrze obserwują otaczający świat, widzą jak dynamicznie wszystko się zmienia, że trzeba się otwierać na nowe, uczyć się i doskonalić swoje umiejętności. Mogłabym tu wymienić wiele takich przypadków, gdzie młodzi przejęli schedę i kontynuują tradycje rodziców i dziadków; już na swoich warunkach. W innych przyszli adepci dopiero się kształcą i będą próbować swoich sił w przyszłości.



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Polski Inkubator Rzemiosła
na lata 2021–2030



Rządowy Program
Polski Inkubator
Rzemiosła
na lata 2021–2030
Polski Inkubator
Rzemiosła

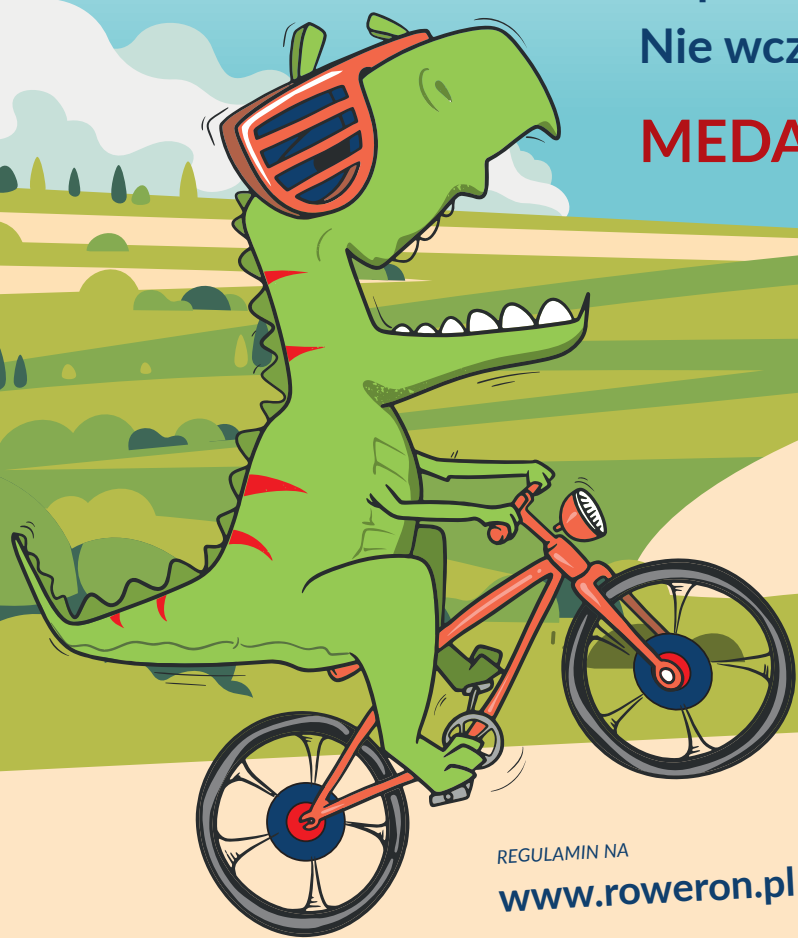
nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

Uczestnicy **ROWERON 2022**

Pamiętajcie. **RowerON 2022** trwa do 21 października!

PRZYPOMINAMY: zdjęcia dokumentujące przejechanie tras RowerON-u należy wysyłać od 22 do 25 października za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl. Nie wcześniej!

MEDALE I NAGRODY CZEKAJĄ NA WAS!



REGULAMIN NA
www.roweron.pl

**POZDRAWIA
EKIPA
RowerON 2022**

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



EXTRAL
ALUMINIUM



ETISOFT



PARTNER GŁÓWNY



www.slaskie.travel

PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA





■ Zwycięzcy z ubiegłego roku Dominika Kiteł i Adrian Krzemień byli „lisami” FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (6)



■ Masterem, czyli osobą dbającą, aby wydarzenie przebiegło jak najlepiej, był Piotr Korycki

W Kornowacu świętowali pasjonaci jeździectwa

Po Żerdzinach i Raciborzu przyszedł czas na Kornowac, gdzie zorganizowano hubertusa. To okazja do spotkania pasjonatów jeździectwa i dobrej zabawy. Na starcie było 36 śmiałków, którzy prowadzeni przez mastera Piotra Koryckiego ruszyli „łapać lisa”.

Hubertusowe gonitwy stały się tradycyjnym, corocznym świętem jeździeckim. Nie inaczej jest w gminie Kornowac, gdzie takie wydarzenia odbywają się od lat. W organizacji przeszkodziła jednak pandemia koronawirusa, bo doroczną imprezę należało odłożyć w czasie. Tegoroczna odsłona jest drugą po zniesieniu

restrykcji sanitarnych. Wydarzenie w sobotę 8 października zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich w Kornowacu przy współpracy z gminą Kornowac. Po zbiórce na miejscowym boisku sportowym odbyła się parada jeźdźców i wozów po terenie gminy, a następnie gonitwa za „lisem” przy ul. Grzybowej. Później dekoracja zwycięzców i biesiada. Dla przybyłych przygotowano także: stoisko kół łowieckich regionu rybnickiego i degustację dziczyzny, pokaz tresury psów myśliwskich oraz pokaz ptaków drapieżnych. Swoje stanowisko zaprezentowały także Lasy Państwowe.

Zwycięzcą wśród młodzieży został Robert Kampka z Kornowaca („liscią” była Dominika Kiteł), a z dorosłych Marco Nawrat z Kobyl (w rolę lisa” wcielił się Adrian Krzemień).

(OQL, d)



■ Wójt gminy Kornowac Grzegorz Niestrój w towarzystwie zaproszonych gości



■ Odprawa na boisku przed paradą jeźdźców



■ Sygnał do startu



■ Hubertus jest tradycyjnym, corocznym świętem jeździeckim

10 KM W 40 MINUT

Kto triumfował

w biegu

w Krzanowicach?

Bieg rozpoczął się 8 października o 10.00. Zawodnicy mieli do pokonania trasę z Krzanowic do Pietraszyna i z powrotem.

Trzeci bieg

Biegacze zmierzili się z 10-kilometrową, malowniczą trasą. Strat odbył się na placu przy izbie regionalnej. Potem zawodnicy skierowali się do Pietraszyna, a następnie wrócili na metę w Krzanowicach. Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Wręczono je podczas festynu prozdrowotnego na boisku.

Gmina od trzech lat organizuje bieg uliczny. Pierwszy odbył się w ramach Dni Krzanowic. Zawodnicy startowali wówczas spod rynku, a w sportowej rywalizacji uczestniczyło 65 osób. Kolejne starty odbywały się już przy izbie regionalnej, która swoje podwoje na mieszkańców otworzyła w maju 2019 roku. Tak gmina zagospo-

darowała obiekt, gdzie dawniej stacjonowały Wojska Ochrony Pogranicza. W biegu w 2021 roku (wydarzenie miało roczną przerwę) wzięło udział 82 uczestników, rok później na starcie stanęło o wiele mniej, bo 25 osób.

Kto okazał się najlepszy?

Wśród mężczyzn triumfowali: Mariusz Rębisz (z czasem 40:45), Artur Olbrich (42:27) i Adam Czerny (43:54).

Wśród kobiet: Dominika Pacek (44:57), Agnieszka Rębisz (48:49) i Janina Krótki (50:16).

Gmina przyznała także nagrody mieszkańcom, którzy wzięli udział w biegu i byli najlepsi. Jeśli chodzi o kobiety, to uhonorowano Dorotę Kusy (1:08:42). Pośród mężczyzn: Daniela Krajca (46:32), Łukasza Lichwy (49:59) i Roberta Kasznego (50:10).

(KuKi, mad)



■ W programie pikniku była m.in. bitwa na kolory FOT. KUKI (5), FOT. UM KRZANOWICE (2)



■ Wojtek z Syryni po raz drugi wziął udział w krzanowickim biegu



■ Roman i Daniel, mieszkańcy Krzanowic. Daniel biegł po raz drugi a Roman po raz pierwszy.



■ Biegaczom przyglądał się m.in. wiceburmistrz Krzanowic Jarosław Gałkowski, stoi pośród urzędników: Danuta Adamczyk i Ewy Wity



■ W południe impreza przeniosła się na boisko, gdzie odbył się Rodzinny Piknik Profilaktyczny. W ramach spotkania odbył się też bieg, w którym uczestniczyło ponad 150 dzieci.



■ 25 osób stanęło na starcie biegu. Wśród startujących był burmistrz Andrzej Strzedulla, który na przebiegnięcie trasy potrzebował 51 minut.



■ Uczestnicy zmierzili się z kilometrami i... kapryśną pogodą.



■ Na wydarzeniu gościli żołnierze 6 Batalionu Powietrznodesantowego z Gliwic (pot. spadochroniarze). Ich obecność na stałe wpisała się w Kuźnię Raciborską, ponieważ organizują tutaj coroczne capstrzyki. Zaczęło się po tym, jak na terenie gminy, 8 października 2019 roku, zginęli saperzy wskutek wybuchu pocisku artyleryjskiego. Ich pamięć uczczono także na wtorkowej konferencji.



■ Uczniowie mogli z bliska zobaczyć i zapytać o wyposażenie i sprzęt używany przez wojsko

Wojskowi w Kuźni Raciborskiej. Co tam robili?

Po raz szósty w Kuźni Raciborskiej odbyła się konferencja organizacji proobronnych i klas mundurowych. W tym roku pod hasłem: wstęp do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Pokaz sprzętu wojskowego oraz wykłady zaproszonych gości – tak wyglądało spotkanie zorganizowane we wtorek 11 października w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. To już szósta odsłona gromadząca oprócz służb także uczniów klas mundurowych z regionu. Organizacji podejmuje się miejscowy urząd oraz Wojskowe Centrum Rekrutacji w Rybniku.

Inne znaczenie

Szef WCR w rozmowie z Nowinami zwracał uwagę, że obecnie jest duże zainteresowanie klasami mundurowymi i oddziałami przygotowania wojskowego. – Być może jest to związane z konfliktem za wschodnią granicą – przy-

puszczał ppłk Andrzej Kuc.

Tłumaczył, że hasło tegorocznej konferencji, czyli „Wstęp do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej” ma związek z ustawą o obronie ojczyzny, która wprowadziła nowy rodzaj służby wojskowej, czyli dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. – Dedykowana jest wszystkim, którzy chcą w przyszłości zostać żołnierzami zawodowymi – wyjaśniał. Obok tej są jeszcze: terytorialna służba wojskowa i służba zawodowa.

Wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk cieszyła się, że Kuźnia Raciborska może gościć na swoim terenie takie wydarzenie. – Współpraca bardzo dobrze się układa, mamy nadzieję, że będziemy to kontynuować – zaznaczyła (podobnie mówił nam też podpułkownik).

Wiceburmistrz przyznała, że wydarzenie nabiera innego znaczenia ze względu na trwającą wojnę u naszych sąsiadów. Chwaliła w rozmowie z Nowinami frekwencję na konferencji, ale mówiła nam też, że duże zainteresowanie jest klasami mundurowymi w regionie, czego dowiedzia-

ła się od poszczególnych dyrektorów goszczących w kuźniańskim MOKSiR-ze.

Dotknąć broni

Wykłady dają możliwość młodym adeptom sztuki wojennej poznać możliwości kształcenia po ukończeniu szkoły średniej oraz poszerzenia swojej wiedzy. Wewnątrz ośrodka kultury oraz wokół wystawiły się organizacje wojskowe, w efekcie uczniowie mogli zobaczyć m.in.: pojazd wojsk aeromobilnych oraz różne rodzaje broni i elementy umundurowania. (mad)



■ Przy stoisku stowarzyszenia Task Force 13 Scorpion, czyli patriotycznej organizacji młodzieży, stała Wiktoria Mikołajczak



■ – To wydarzenie przybliży mieszkańcom, ale przede wszystkim klasom mundurowym, czyli uczniom, którzy mają być naszą przyszłością, możliwością wyboru. A jednocześnie ci, którzy są już pełnoletni, a uczą się, mają możliwość wstąpienia do Wojska Obrony Terytorialnej i odbycia służby przygotowawczej na feriach z WOT, uczestnicząc w szkoleniu, a w efekcie stając się żołnierzami obrony terytorialnej. W ten sposób uczniowie mogą sprawdzić się, czy to ich bajka, czy też nie – mówi kapral Janusz Szeja z 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wskazuje, że jeśli ktoś chce wstąpić do obrony terytorialnej, to może skontaktować się z WOT-em na różne sposoby, m.in. poprzez stronę: rekruterzy.terytorialsil.wp.mil.pl. Na zdjęciu przedstawiciele 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej, którzy gościli w Kuźni Raciborskiej.



■ To pojazd wojsk aeromobilnych, który wystawiono w Kuźni Raciborskiej. Wcześniej można było go zobaczyć podczas capstrzyków na placu Zwycięstwa, organizowanych przez 6 Batalionu Powietrznodesantowego z Gliwic.



■ Wydarzenie zgromadziło m.in. klasy mundurowe z regionu. Na zdjęciu Marta, Milena, Karolina i Karolina z Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół w Rybniku Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach.

Marszałek docenił Bieńkowice

Trzy miejscowości z regionu nagrodzono w tegorocznym konkursie „Piękna wieś województwa śląskiego”.

Nagrody wręczono w Wiśle, w trakcie Forum Sołtysów, czyli imprezy cyklicznej organizowanej przez Departament Terenów Wiejskich Województwa Śląskiego.

Ideą konkursu „Piękna Wieś Województwa Śląskiego” jest wspieranie rozwoju wsi przez pobudzenie aktywności gospodarczej, kształtowanie ładu przestrzennego oraz pielęgnowanie środowiska naturalnego. Konkurs promuje także działania związane z zachowaniem tradycji oraz wzmacnianiem poczucia tożsamości lokalnej wsi. – Województwo Śląskie to nie tylko duże miasta. Śląska wieś ma piękne tradycje i tu także obecny jest wielki etos pracy, który stał się atrybutem naszego pokolenia – zaakcentował w swoim wystąpieniu online marszałek Jakub Chelstowski.

W kategorii „Piękna Wieś” wygrały Rudółtowie w gminie Pszczyna



(otrzymały 27 000 zł). Na drugim miejscu uplasowały się Czyżowice (gmina Gorzyce w powiecie wodzisławskim), otrzymując 20 000 zł. Trzecie miejsce zajęła Wilcza (gmina Pilchowice powiat gliwicki), wygrywając 15 000 zł.

Wśród laureatów jest więcej miejscowości Subregionu Zachodniego. To Bieńkowice, w gminie Krzyżanowice (powiat raciborski), które za

organizację Wielkanocnej Procesji Konnej zajęły drugie miejsce w kategorii „Najlepsze przedsięwzięcie popularyzujące tradycje, obrzędy i zwyczaje”, otrzymując 5 000 zł. Natomiast 1500 złotych w kategorii „Najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi” przyznano akcji Mikołaj w Palowicach (gm. Czerwionka-Leszczyny, powiat rybnicki).

(oprac. d)

◀ Wielkanocna Procesja Konna w Bieńkowicach, to jedna z czterech, która w Wielkanocny Poniedziałek organizowana jest na terenie Raciborszczyzny
FOT. PAWEŁ OKULOWSKI

Kanalizacja w Budziskach zostanie wybudowana za prawie 11,5 mln zł

Drugi przetarg okazał się tym szczęśliwym dla Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, a właściwie dla mieszkańców Budzisk, bo tam zostanie wybudowana kanalizacja. Ma być gotowa za dwa lata.

Pieniądzy z Polskiego Ładu nie wystarcza na zaplanowane zadania. Gminy muszą dokładać krocie – w tym artykule* informowaliśmy m.in. o problemie kuźniańskich urzędników, którzy pierwszy przetarg na budowę kanalizacji w Budziskach musieli unieważnić, bo środków pozyskanych z rządowych środków nie wystarczyło na planowany zakres.

Wówczas najtańsza opiewała na 13,8 mln złotych. – Taki deficyt był nie do uniesienia – komentował burmistrz Paweł Macha. W urzędzie sądzono, że inwestycja wyniesie około 9 mln złotych, przy czym 8,36 mln zł otrzymano z Polskiego Ładu. Galopująca inflacja pokazuje jednak, że rządowe dotacje mocno odbiegają od obecnych realiów.

Kuźnia Raciborska ogłosiła drugi przetarg, ale obcinając zadanie. Jak tłumaczył Macha, zamierzenie uszczuplono o niezbędne zakresy, ale niekonieczne na tę chwilę do realizacji. – Tak, aby nie odesłać tych pieniędzy z powrotem – stwierdził, bo tak należałoby postąpić, kiedy samorząd nie zdecydowałby się na realizację.

Zadaniem ma zająć się konsorcjum: Eurotech z Zabrze i Kolektor z Gliwic (partner). Wartość inwestycji to 11.476.019,62 brutto (wyłoniona oferta jest tą najtańszą). – Wykonawca powinien zrealizować zadanie do 22 miesięcy od dnia zawarcia umowy – wyjaśniają urzędnicy. Umowę podpisano 7 października, zakończenie powinno nastąpić więc w pierwszej połowie sierpnia.

Oprócz wykonania sieci, otworzona ma zostać także nawierzchnia. – Do kanalizacji mogą zostać podłączone tereny przemysłowe i Rafamet – czytamy w informacji prasowej.

(mad)

Jajecznicza z trujących grzybów. Nowa internetowa moda może być tragiczna w skutkach

Grzybami można zatruć się tylko przez pomyłkę? Okazuje się, że nie. Zapanowała nowa moda na jedzenie muchomorów. Specjaliści alarmują, że to absolutnie niebezpieczne.

Tiktokerka pochwaliła się, że zbierała grzybów, które – według niej – miały być kurkami i zrobiła z nich jajecznicę. Okazało się jednak, że były to lisówki, zwane fałszywymi kurkami, podobne do nich grzyby niejadalne. Informację tę potwierdziły Lasy Państwowe na Facebooku, przestrzegając, aby z rozwagą oglądać filmy od influencerów.

W jednym z kolejnych wpisów leśnicy informują, że to nieodosobniony przypadek, a nowa internetowa moda. Polacy mają sięgać po muchomora czerwonego. – Głównymi toksynami obecnymi w muchomo-

rze czerwonym, i często z nim mylonym muchomorem plamistym są: kwas ibotenowy (panetryna, agaryna), muscymol, muskazon i muskardyna. Grzyby te zawierają także cały wachlarz substancji aktywnych, między innymi kwas stizolobowy i stizolobinowy oraz kwasy aminodikarboksyetolotiopropanowe – zacytowano na Facebooku Lasów Państwowych Ewę Stawiarską, która w mediach społecznościowych znana jest jako „Doktorka od 7 bołści”.

Leśnicy alarmują, że wszystkie substancje, które wymieniła pani doktor, działają wielokierunkowo na organizm człowieka i obraz zatrucia może być niejednorodny.

Do objawów, które mogą wystąpić, zaliczono: zaburzenia percepcji słuchowej i wzrokowej, zaburzenia

orientacji w miejscu i czasie, zmęczenie, zawroty głowy, pobudzenie psychoruchowe, euforia, lęk oraz omamy wzrokowe i słuchowe. – Jeżeli dojdzie do ciężkiego zatrucia, mogą również wystąpić drgawki toniczno-kloniczne, bądź może dojść do psychozy paranoidalnej, która trwać może kilka dni – dodano.

Wskazano, że bezwzględnie najbardziej trującym jest muchomor zielonawy (sromotnikowy). A 50 g tego grzyba może być dawką śmiertelną dla człowieka.

– Pamiętajcie, że jeśli jesteście świadkiem zatrucia substancją toksyczną, informację co dalej zrobić możecie uzyskać pod numerami telefonów: Ośrodków Informacji Toksykologicznej – napisano na Facebooku Lasów Państwowych.

(mad)

*Tekst na łamach „Nowin Raciborskich” opublikowaliśmy w zeszłym tygodniu. Artykuł dostępny jest także w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/212868.

Jan Fraenzel i Franciszek Pawlik z nagrodą wójta Utrackiego

Dla zgromadzonych na Inauguracji Roku Kulturalnego Gminy Krzyżanowice wystąpił Duet Zakochanych – Magdalena Pohlman i Kamil Klimek.

W tworkowskim Centrum Kultury zorganizowano doroczną inaugurację, na której wójt Grzegorz Utracki wręczył nagrody za osiągnięcia i wkład w gminną kulturę. W tym roku nagrodę otrzymali: Jan Fraenzel z Bolesławia i Franciszek Pawlik z Tworkowa.

Pierwszy pan jest właścicielem młyna wodnego, którego istnienie datowane jest na XV wiek. Dzięki jego wielkiej pasji i wysiłkowi budynek młyna z 1819 roku wraca do dawnej świetności, w trochę innej funkcji, ale z pamięcią o dawnym przeznaczeniu. Pasja do staroci pozwoliła panu Janowi na zgromadzenie we wnętrzu młyna wielu pamiątek z przeszłości.

Drugi pan jest natomiast właścicielem młyna wodnego, który pierwotnie powstał jako drewniana konstrukcja w 1703 roku, a dopiero w 1914 roku



◀ Nagrodzeni do zdjęcia pozują z dyrektorką GZOKSiT-u Darią Wieczorek oraz wójtem Grzegorzem Utrackim FOT. UG KRZYŻANOWICE

przebudowano go na murowany z cegły klinkierowej. Do młyna pana Pawlika często zaglądają turyści, z różnych zakątków świata. Bardzo często młyn odwiedzają wycieczki szkolne.

Inauguracja była okazją do zaprezentowania prac w konkursie „Pamiętka z wakacji spędzonych w

gminie Krzyżanowice” oraz pokazano wystawę Makramy. Z recitalem „Romantyczny spacer z piosenką XX wieku” wystąpili natomiast Magdalena Pohlman i Kamil Klimek, którym przygrywał Łukasz Fulneczek.

(UG, oprac. d)

Nie żyje ks. Jerzy Pielka, duchowny pochodził z Rud

W 80. roku życia i w 56. roku kapłaństwa zmarł ks. Jerzy Pielka, emerytowany proboszcz Rzymskokatolickiej Parafii Ścięcia św. Jana Chrzciela w Grobnikach.

O śmierci duchownego poinformowała Diecezja Opolska, przypominając także życiorys zmarłego.

Ks. Jerzy Pielka urodził się 15 marca 1942 r. w Rudach, w rodzinie Bronisława i Aurelii zd. Bochenek. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości i kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Gliwicach. W 1969 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie.

W latach 1962 – 1964 musiał prze-rwać studia seminaryjne i odbyć zasadniczą służbę wojskową w Koło-

brzegu. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1967 r. w katedrze opolskiej z rąk biskupa Franciszka Jopa. Po święceniach został mianowany wikariuszem w parafii Trójcy Świętej w Bytomiu (1967 – 69), a następnie w parafii pw. św. Teresy w Zabrze-Mikulczycach (1969 – 72), św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzeniu Wielkim (1972 – 73) i w parafii pw. św. Mikołaja i św. Małgorzaty w Wysokiej (1973 – 77). W 1977 r. został ustanowiony proboszczem w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Starym Oleśnie, gdzie posługiwał do 1984 r. W latach 1984–1991 pełnił funkcję kapelana Sióstr Franciszkanek Szpitalnych w Gierałtowicach (parafia Wołczyn). W 1991 r. został mianowany rezydentem w parafii św. Floriana



■ Śp. ks. Jerzy Pielka FOT. DIECEZJA OPOLSKA

w Zawadzie, a w 1992 r. został proboszczem parafii Ścięcia Św. Jana Chrzciela w Grobnikach i pełnił tę funkcję do przejścia na emeryturę w 2017 r. Zmarł 8 października 2022 r.

Pogrzeb duchownego odbył się 14 października w kościele św. Jana Chrzciela w Grobnikach, spoczął na cmentarzu parafialnym.

(oprac. mad)

Handel bez opłaty targowej. Gdzie takie miejsca są w powiecie raciborskim?

Rady podejmują uchwały, na mocy których rolnicy z terenu gmin mogą handlować produktami bez opłaty targowej, ale tymi, którymi wytworzyli we własnych gospodarstwach. Taki sposób handlu ma w zamiarze ustawodawcy skrócić łańcuchy dostaw.

Decydują rady

Gminy podejmują uchwały, bo do tego zobowiązał ich ustawodawca, ale dopóki tego nie zrobią, dopóty ze sprzedaży będą nici.

Z początkiem roku weszła w życie ustawa z 29 października 2021 r. o ułatwieniach w prowadzeniu handlu, która pozwala sprzedawać produkty rolne w określone dni na wyznaczonych przez gminę miejscach bez opłat targowych. Sprzedaż produktów rolnych z własnego gospodarstwa ma się odbywać w piątki i soboty.

Według twórców ustawy ułatwienie w handlu ma się przyczynić do zwiększenia dochodów gospodarstw rolnych, a także sprzyjać upowszechnianiu produktów lokalnych. Ma także służyć skracaniu łańcucha dostaw.

Jak jest w powiecie raciborskim?

Większość gmin podjęła już uchwały w tej sprawie. Nie zdecydowano jeszcze w Kornowacu i Nędzy.

- W Kuźni Raciborskiej do handlu wyznaczono plac przy ul. Moniuszki, od 7.00 do 12.00, w każdy piątek i sobotę, za wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy,
- W Krzyżanowicach wytypowano teren przy dworcu autobusowym w Chałupkach, w piątki i soboty, od 6.00 do 12.00, poza dniami świątecznymi
- W Krzanowicach to obszar gminny przy ulicy ul. Długiej, godzin nie podano.
- W Rudniku wytypowano teren przy ulicy Mickiewicza, w sąsiedztwie GCI, od 8.00 do 12.00 w każdy piątek i sobotę, za wyjątkiem świąt oraz innych dni ustawowo wolnych od pracy.
- W Pietrowicach Wielkich plac przy 1 Maja 8a, w piątki i soboty, od 6.00 do 14.00, za wyjątkiem 1 stycznia, 3 maja, 15 sierpnia, 1 listopada, 11 listopada, 25 i 26 grudnia oraz pierwszego i drugiego dnia świąt Wielkanocy.
- W Raciborzu do handlu wyznaczono część miejskiego targowiska, a konkretnie stragany od nr 27 do nr 40, z których handlujący mogą korzystać od 6.00 do 16.00, w każdy piątek i sobotę, za wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy.

(mad)



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

ZAPYTAJ PRAWNIKA. Mediacja pytaniach i odpowiedziach

go przedmiotami lub w jaki sposób określić kontakty z dzieckiem nie trzeba zawsze zakładać sprawy w sądzie. Można to zrobić o wiele prościej – podpisując ugodę przed mediatorem.

Mediacja przedsądowa, to taka, gdy strony lub jedna ze stron same wybierają mediatora i rozpoczynają mediację. Wiele rodzajów spraw można rozwiązać i zakończyć właśnie przez ugodę mediacyjną bez konieczności spotykania się w sądzie. Sprawa kończy się już na etapie mediacji i nie trzeba składać w ogóle pozwu do sądu. Przypomnijmy, że uгода mediacyjna po jej zatwierdzeniu ma taką samą moc jak uгода zawarta przed sądem, taką samą moc jak wyrok sądu. Uprawnia np. do wszczęcia egzekucji.

• Czym jest mediacja?

Mediacja to pozasądowy, alternatywny i poufny sposób rozwiązywania sporu, w którym uczestnicy sami znajdują rozwiązanie przy udziale bezstronnego mediatora.

• Czy do mediacji musi skierować strony sąd?

Nie. Jeśli sprawa znajduje się już w sądzie wówczas sąd może skierować strony do mediacji. Oprócz mediacji, do której kieruje sąd istnieje również mediacja pozasądowa. Trzeba podkreślić, że jest wiele sytuacji i spraw, których nie trzeba kierować do sądu, ale udać się do mediatora i można zakończyć sprawę na tym etapie. Najprostszym przykładem jest uchylenie obowiązku alimentacyjnego na dorosłe już pracujące dziecko. Często rodzic zobowiązany do alimentacji utrzymuje z takim dzieckiem kontakty i wspólnie ustalają, że nadszedł czas aby zrezygnować z alimentów bo już są niezasadne, ale wyrok ustalający alimenty jest wciąż w mocy. Trzeba uchylić obowiązek alimentacyjny. I wówczas można oczywiście napisać pozew do sądu, uczestniczyć w rozprawach, przedkładać dokumenty i osiągnąć zamierzony efekt. Ale z racjonalnego punktu widzenia należy sobie zadać pytanie: po co? Po co, skoro zamiast procesować się przez wiele miesięcy można uchylić obowiązek alimentacyjny u mediatora w przysłowiową godzinę? Często ludzie nie zdają sobie sprawy, że mają taką możliwość, właśnie dlatego należy to uświadamiać. Jest wiele spraw, które można rozwiązać bez udziału sądu, a przy tym szybciej i również z korzyścią ekonomiczną. Aby ustalić np. warunki spłaty pożyczki, wysokość alimentów, to jak podzielić się pozostawionymi przez zmarłego

sąd ugody, komornik prowadzi postępowanie egzekucyjne.

• W jakich sprawach może odbywać się mediacja?

W prawie wszystkich. Jest niewiele rodzajów spraw, gdzie w mediacji nie można rozwiązać problemu, np. chodzi m.in. o sprawy o twz. prawa stanu (np. w mediacji nie można przysposobić dziecka). Mediacje można odbywać w bardzo wielu sprawach: cywilnych, rodzinnych, gospodarczych, prawa pracy, administracyjnych czy karnych.

• Jakie zalety ma mediacja? Co jest lepsze: wyrok czy mediacja?

Mediacja ma wiele zalet w stosunku do orzeczenia sądu. Pozwala stronom dociec istoty problemu i usłyszeć tak naprawdę argumenty drugiej strony. Gdy mediacja podejmowana jest przed rozpoczęciem procesu sądowego zwracany jest cały uiszczony wpis. Poza aspektem formalnym i wypracowaniem warunków ugody mediacja ma również walor psychologiczny.

Mediacja stwarza stronom szansę na samodzielne, szybkie i tanie rozwiązanie ich sporu w formie polubownego porozumienia. Trwa ona dużo krócej niż postępowanie sądowe i często pozwala na utrzymanie relacji między stronami i zachowanie korzystnego wizerunku uczestników sporu.

• Czy to co powiem w mediacji może zostać wykorzystane przeciwko mnie jeśli nie podpiszemy ugody?

Strony biorące udział w mediacji czasem obawiają się, że informacje ujawnione w postępowaniu mediacyjnym zostaną wykorzystane przeciwko nim. Otóż nie, ponieważ mediacja jest poufna. Zarówno mediator, strony jak i inne osoby biorące udział (za zgodą stron) w postępowaniu mediacyjnym są obowiązane zachować w tajemnicy fakty, o których dowiedziały się w związku z prowadzeniem mediacji. Strony oczywiście mogą zwolnić mediatora i inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym z tego obowiązku, ale może to nastąpić tylko z inicjatywy wszystkich stron. Gdyby postępowanie mediacyjne było

jawne, możliwość dotarcia do istoty sporu podczas mediacji byłaby znacznie utrudniona, ponieważ strony bałyby się otwarcie mówić o problemie, swoich obawach lub zaproponować ustępstwo, stąd poufność, która jest podstawową zasadą mediacji. Również w postępowaniu sądowym, gdyby ono nastąpiło po mediacji, nie można powoływać się na złożone w trakcie postępowania mediacyjnego propozycje ugodowe. Bezskuteczne jest bowiem powoływanie się w toku postępowania przed sądem lub sądem polubownym na propozycje ugodowe, propozycje wzajemnych ustępstw lub inne oświadczenia składane w postępowaniu mediacyjnym. Sąd nie będzie brał ich pod uwagę wydając rozstrzygnięcie.

• Co jeśli mediator będzie stronniczy?

Mediator nie może być stronniczy. Nie może stać po czyjejś stronie. Jeśli uczestnik mediacji czuje, że jest inaczej, zawsze może od mediacji odstąpić, ponieważ mediacja jest dobrowolna.

• Czy można ustalić alimenty na dziecko w ugodzie mediacyjnej?

Oczywiście. Można je ustalić, podwyższyć, gdy istnieją ku temu przesłanki obniżyć, a także uchylić alimenty np. na dorosłe już dziecko.

Rodzice umawiają się na spotkanie z mediatorem i wspólnie ustalają wysokość i warunki zapłaty alimentów. To bardzo wygodne rozwiązanie gdy np. rodzicom zależy na czasie, ponieważ jedno z nich pracuje za granicą i chcą uniknąć „batalii” między sobą w sądzie. Warunkiem jest jedynie zgoda obojga rodziców na udział w mediacji. Zawarta uгода nie może być jednak sprzeczna z prawem lub z zasadami współżycia społecznego ani zmierzać do obejścia prawa. Nad tym czuwa mediator, a następnie weryfikuje to sąd. Co ważne, na podstawie ugody zawartej przed mediatorem można również egzekwować alimenty poprzez komornika w sytuacji gdy zobowiązany nie wywiązuje się z warunków ugody. Jest to zdecydowanie szybsza droga niż postępowanie sądowe pozwalająca stronom ustalić takie

warunki ugody jakie są dla nich najkorzystniejsze.

• Czy można ustalić kontakty ojca z dziećmi po rozstaniu rodziców?

Oczywiście. W ugodzie mediacyjnej można ustalić w jakie dni i godziny w tygodniu dzieci będą się spotykać z ojcem, ile weekendów w miesiącu u niego spędzą, z którym z rodziców będą spędzać Boże Narodzenie i Wielkanoc. Uregulować można również kontakty przypadające w wakacje i ferie, a także kontakty telefoniczne. Co więcej, gdy ojciec nie wywiązuje się z ugody nie przyjeżdżając do dzieci albo matka utrudniając kontakty ojca z dziećmi, można wystąpić do sądu o tzw. egzekucję kontaktów właśnie na podstawie zawartej przed mediatorem ugody.

• Czy można ustalić warunki rozvodu?

Oczywiście. Ale trzeba jasno powiedzieć, że samego rozvodu oczywiście w mediacji nie ustalimy, małżeństwo może rozwiązać przez rozwód jedynie sąd. Ale już kwestie dotyczące alimentów na dzieci, kontaktów jednego rodzica z dziećmi, korzystania ze wspólnie zajmowanego mieszkania – te wszystkie kwestie mogą strony rozwiązać w mediacji i załączyć do pozwu ugodę mediacyjną. Również sąd już po wszczęciu sprawy o rozwód może skierować strony do mediacji aby spróbowały w/w zagadnienia określić na własnych warunkach i ustalić między sobą. Mediacja przedsądowa to dobre rozwiązanie dla wszystkich rozwodzących się osób, gdyż znacznie przyspieszy postępowanie, a często również zmniejszy stres przed samą rozprawą.

• Czy w mediacji można podzielić się majątkiem po rozwodzie albo podzielić spadkiem?

Oczywiście. Strony mogą ustalić warunki, na jakich podzielą się majątkiem lub spadkiem. Mogą ustalić jakie składniki majątku lub spadku przypadną komu i za jaką spłatą albo nieodpłatnie. Trzeba jedynie zachować wymaganą formę jeśli chodzi o przeniesienie własności nieruchomości, ale to na pewno wyjaśni na spotkaniu mediator i przedstawi możliwości w tym zakresie.

Czego życzą sobie n

Przewrotnie podeszliśmy do tematu Dnia Nauczyciela, pytając samych zainteresowanych czego życzą sobie z okazji swojego święta. Pytanie skierowaliśmy do osób pracujących w szkołach na terenach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego. Co usłyszeliśmy?



Magdalena Jurzyk
ZSP w Rzuchowie

Życzyłabym sobie przede wszystkim tego, aby każdego dnia być autorytetem dla swoich uczniów, pomóc każdemu z nich odnaleźć swoje miejsce w przyszłości oraz by za kilkanaście lat, nadal móc „gościć” w ich pamięci, przywołując pozytywne wspomnienia. Chciałabym również liczyć na zaufanie i wyrozumiałość rodziców, na ich przekonanie w to, że mamy wspólny cel – dobro ich dziecka, a działając razem, możemy osiągnąć więcej. Ze strony społeczeństwa oczekiwałabym szacunku dla wykonywanej przez mnie pracy, natomiast wsparcia i współdziałania od władz samorządowych i państwowych. Życzę sobie również niewyczerpanych zasobów kreatywności i cierpliwości, umiejętności rozwiązywania każdego napotkanego problemu, a zwłaszcza tego, by planując kolejny zawodowy dzień móc myśleć tylko o tym co mogę zrobić dla dzieci i z nimi, a nie jakie jeszcze „niezwykle istotne” plany, programy i sprawozdania czekają na niekończącej się liście do zrobienia „na wczoraj”. Na samym końcu mojej listy życzeń jest to, by za wiele lat móc tak samo jak i dziś powiedzieć, że szkoła, w której mam przyjemność pracować, jest nowoczesna, świetnie wyposażona i stwarza bardzo dobre warunki do rozwijania potencjału uczniów.



Barbara Sawina
ZSP w Wojnowicach

Jestem nauczycielką języka niemieckiego z wieloletnim stażem, od 8 lat pracuję w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wojnowicach. Jesteśmy małą, wiejską szkołą z tradycjami. Uczniowie naszej szkoły mają możliwość nauki dwóch języków już od pierwszej klasy – języka angielskiego, mniejszości narodowej – języka niemieckiego oraz w starszych klasach języka hiszpańskiego. Mamy wiele sukcesów w konkursach na różnych szczeblach, organizujemy konkursy, współpracujemy ze społecznością lokalną. Znajomość języków to ogromna szansa dla naszych dzieci na przyszłość. Niestety zmniejszona liczba godzin nauki języka niemieckiego znacznie utrudnia naukę dzieciom, a mnie pracę. Kształcenie dzieci to ważne i trudne zadanie. Obecne czasy są bardzo specyficzne i wyjątkowo wymagające. Życzę sobie i wszystkim moim kolegom i koleżankom dużo wyrozumiałości i cierpliwości, zdrowia i pomyślności. Życzę, by praca nasza cieszyła się większym szacunkiem wśród uczniów, rodziców, społeczeństwa. Życzę, by nauczyciel był autorytetem dla swoich uczniów, by uczniowie z naszą pomocą rozwijali swoje skrzydła i stawali się mądrymi, wartościowymi ludźmi.



Wojciech Gdesz
SP im. Jana Wawrzynka
w Kuźni Raciborskiej

Jeden z moich ulubionych twórców, irlandzki pisarz Frank McCourt napisał, że praca nauczyciela łączy aktywność wykładowcy, reżysera, trenera, psychologa, mamy, adwokata, sędziego, taty, babci, dziadka etc. Jednak najbardziej utkwił mi fragment, w którym pisze, że „nauczyciel to ktoś, kto uwalnia uczniów od strachu”. Może zatem trochę przewrotnie brzmieć będą moje życzenia... Życzę państwu, aby serce nie biło mocniej, spoglądając na zegarek podczas jazdy z jednej szkoły do drugiej, trzeciej, w ramach łączenia etatu. Czy zdążę? Życzę także uwolnienia od lęku, gdy kończyć będą państwo redagowanie kolejnych opinii, wiadomości do rodziców, ocen opisowych. Czy aby się spodoba? Chciałbym życzyć tegoż również w momencie publikacji nowego zapisu ustawy/uchwały/, mającej uzdrowić oświatę w kraju, województwie, powiecie, mieście, gminie, w końcu szkole naszej. Czy jeszcze ktoś oprócz mnie jej nie pojmuje? Wspomniany McCourt jako zdobywca Nagrody Pulitzera i irlandzki optymistą, wbrew wszystkiemu, nie pozwoliłby zapewne zostawić tak tych życzeń. Zatem jako nauczyciel i ojciec pierwszoklasistki życzę, abyście byli pewni, że to wasze talenty dają im odwagę...



Daniela Płoszczyca
ZSP w Grzegorzowicach

W tych niełatwych czasach życzę koleżankom i kolegom, by byli silni i wierzyli w sens swojej pracy, by nie utracili w sobie dziecięcej ciekawości świata, kreatywności i optymizmu, potrafiąc je wszczepiać każdego dnia swoim wychowankom. Nade wszystkim pracownikom oświaty życzę zdrowia, stabilizacji zawodowej i życiowej oraz wzajemnej życzliwości. Chciałabym również złożyć życzenia uczniom, bez których nie tylko nie byłoby Święta Edukacji Narodowej, ale szkoły w ogóle by przestały istnieć. Życzę im, by codzienna nauka i czas spędzony w szkole, były dla nich przygodą, by z pomocą nauczycieli odkrywali i rozwijali swoje talenty i zainteresowania, a zwrotem zaczerpniętym z psychologii, życzę uczniom i nauczycielom, by jak najczęściej osiąkali „stan flow” podczas lekcji i we wzajemnych relacjach.



Agnieszka Ludwik
ZSP w Zawadzie Książęcej

Dzień Edukacji Narodowej to święto, które przypomina o wiel-

kiej wartości jaką jest edukacja oraz o szczególnej roli tych, którzy tę wartość urzeczywistniają codzienną pracą i kształcą kolejne pokolenia.

W tym szczególnym dniu pragnę złożyć sobie oraz wszystkim pracownikom oświaty najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i radości oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Niech państwa praca na rzecz młodego pokolenia przynosi jak najlepsze owoce oraz daje satysfakcję z realizowanej misji, jaką niewątpliwie jest troska o wychowanie i wykształcenie dzieci i młodzieży. Niech towarzyszy państwu przekonanie, że tworzenie przyszłości i nadawanie jej najlepszy kształt, pamiętając o tym, że „Kto nabytą wiedzę pielęgnuje, a nową bez przerwy zdobywa, ten może być nauczycielem innych” – Konfucjusz.



Bernadeta Jabłońska
SP im. mjr. Henryka
Sucharskiego w Chałupkach

Dzień Edukacji Narodowej to miły dzień dla wszystkich nauczycieli, ale zarazem chwila na refleksję.

W jakim jesteśmy miejscu, w tym trudnym dla wszystkich czasie? Czego życzyć na następne dni, miesiące i lata? Przede wszystkim odrobiny szacunku ze strony uczniów, rodziców i czasem własnego środowiska. Życzę także zapału do pracy, mimo wielu nieprzyjanych nam opinii,

nauczyciele?

ciągle zmieniających się przepisów i programów. Obyśmy także doczekali czasów, że nasza praca będzie godnie opłacona.

Każdy nauczyciel wie, że nawet najmniejszy uśmiech, miłe słowo ze strony uczniów potrafi zdziałać wiele. To właśnie oni są siłą napędową każdej szkoły. Bez ich zaangażowania szkoła nie istnieje. To właśnie takich uczniów życzę każdemu nauczycielowi.

Życzę też każdemu dużo zdrowia i siły do dalszej, odpowiedzialnej pracy. Oby zdalne nauczanie już nigdy nie „zapukało” do szkolnych sal.

Życzę wielu nowych wyzwań, ciekawych działań i przedsięwzięć, chwil, które dają radość i satysfakcję. Oby na naszej drodze pojawiali się ludzie, którzy motywują, zachęcają, wspólnie pracują.

Myszę, że warto sobie także ży-

czyć więcej optymizmu i nadziei, że kiedyś znów zawód nauczyciela będzie kojarzył się z szacunkiem i prestiżem oraz że nasza praca będzie doceniana.



Wojciech Zalewski
ZSP w Pawłowie

Mógłbym pójść na „łatwiznę”, mówiąc, że dziś życzenia sprrowadzają się do spraw przyziemnych. Zapewne obecnie głównymi tematami nie tylko w pokoju nauczycielskim są: tro-

ska o zimę i ceny źródeł ciepła, galopująca inflacja, strach przed kolejną odsłoną pandemii, a co za tym idzie nieefektywną pracą zdalną zamiast stacjonarnej, skutki wojny u naszych granic. Nauczyciele jednak często „bujają w obłokach”, więc mówiąc bardziej górnolotnie, nasze życzenia sprowadzają się do wzajemnej życzliwości, szacunku, dobroci i uśmiechu na co dzień. W mojej szkole ten swoisty trójkąt zależności (uczniowie – rodzice – pracownicy) codziennie nad tym pracuje, by nie zabrakło: uśmiechu, porannego „dzień dobry”, wzajemnego szacunku i efektywnej współpracy. Kiedy już nasze tegoroczne życzenia, te przyziemne, i te bardziej górnolotne spełnią się, to na przyszły rok, pozostanie nam sobie życzyć już tylko zdrowia, zdrowia i zdrowia.

TMZR może się nim szczyścić



Jan Lorenc na tle swoich obrazów pozuje do zdjęcia z Aleksandrą Jańską

Otaczające nas piękno utrwalone na płótnie i papierze – pod takim tytułem Jan Lorenc pokazał swą najnowszą wystawę malarstwa w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej.

– Namalowałem to, co mnie zachwyciło – tłumaczy autor. Część obrazów pan Jan pokazał już wcześniej, część miała swoją premierę podczas wystawy, które stworzył w trakcie zaostrzonej pandemii koronawirusa, kiedy towarzyszyło nam hasło „Zostań w domu”. Na wystawie można zobaczyć m.in. zabytki

Raciborza oraz martwą naturę.

Dla pana Jana znaczenie mają oprawy, które często kupuje na jarmarkach staroci, a po dopieszczeniu ich oprawia w nie swoje dzieła. – To dopełnienie całości – uważa członek zarządu TMZR.

Aleksandra Jańska zachwyciła się obrazami swojego kolegi. – To osoba, na którą zawsze można liczyć i jest uzdolniony artystycznie. Cieszę się, że mamy takiego członka w Towarzystwie, którym możemy się poszczycić – mówi.

(mad)

REKLAMA

WETERYNARZ z plaży

PONIEDZIAŁEK – CZWARTEK:
12:20, 22:35

Dbanie o zwierzęta to jego pasja. Sprawdź jak potoczą się losy labradora potrąconego przez auto oraz poznaj historię birmańskiego pytona, który pilnie potrzebował wizyty.... dentystycznej! Mnóstwo wzruszających momentów oraz zwrotów akcji tylko w Telewizji TVS.

20 pięknych i twórczych lat. Wiwat A inaugurację roku akademickiego w I

Większy prestiż i rozpoznawalność to spodziewane korzyści ze zamiany nazwy w raciborskiej uczelni – z PWSZ na Akademię Nauk Stosowanych. Mówił o tym 13 października rektor dr Paweł Strózik, inaugurując nowy rok akademicki w liczącej już 20 lat wyższej szkole. Rektor wręczył indeksy studentom pierwszego roku, a wiceminister Paweł Jabłoński przekazał odznaczenia państwowe – medale i krzyże zasługi – dla zasłużonych pracowników uczelni.

– Rolą naszej uczelni jest zrównoważony rozwój oparty na ofercie edukacyjnej, a misją – pokazać wiedzę i kształcić kadry, by osiągnęły wysokie kwalifikacje. Współpracujemy przy tym ze środowiskiem lokalnym, oferując usługi edukacyjne.

Przez 20 lat uczelnia wrosła w krajobraz miasta, stanowiąc jej ważny element. Akademia kształtuje, rozwija kapitał ludzki. Spełnia swoją rolę dla społeczeństwa, pełni ważne funkcje i odpowiada na potrzeby otoczenia – mówiła na oficjalnej inauguracji roku akademickiego rektor wyższej szkoły w Raciborzu.

Pióro w klasztorze

Rektor Strózik wyjaśnił, że w swojej dorocznej mowie

rektorskiej nie odniesie się do minionych 20 lat PWSZ. Zachęcił za to do lektury publikacji, którą wydano na upamiętnienie jubileuszu. W albumie opisano pierwsze 20-lecie uczelni, przypomniano jej osobistości, wydarzenia ważne dla uczelni. – Nasza historia to 20 pięknych i twórczych lat – podkreślił P. Strózik. Zaznaczył, że autor pieśni Gaude Mater rozbrzmiewającej na inauguracjach roku akademickiego – Wincenty z Kielczy, był przeorem klasztoru z Raciborza i jego pióro było 200 metrów od miejsca, gdzie odbywa się współczesna uroczystość.

W 20. rocznicę istnienia szkoły wyższej w Raciborzu rektor powiedział, że odstepuje od gorsetu rocznego sprawozdania. – To był rok intensywnych działań – podkreślił.

ANS ma aktualnie 7 kierunków licencjackich, 3 inżynierskie i 2 magisterskie.

W 2022 roku szkoła uzyskała zgodę MEiN na utworzenie studiów 2. stopnia na administracji i pielęgniarstwie. Organ akredytacyjny wydał zgodę na prowadzenie tych ostatnich przez 4 lata. W tym roku ANS uruchomiła też studia podyplomowe, m.in. na logopedii i architekturze wnętrz.

3 dni na limity

W rekrutacji podjęło na-



■ Medal złoty za długoletnią służbę otrzymali: dr inż. Norbert Buba, dr Beata Fedyn, dr Gabriela Habrom-Rokosz, dr Jacek Molęda, dr Ludmiła Nowacka i dr hab. inż. Bogdan Wysogład. ZDJ. MARIUSZ WEIDNER (4)

ukę ponad 570 studentów, co nie odbiega od tendencji obserwowanej na innych uczelniach. Największym zainteresowaniem cieszyły się pielęgniarstwo, filologie, studia inżynierskie i społeczne. – W ciągu pierwszych trzech dni rekrutacji wypełniliśmy limity – podkreślił rektor.

Na intensywności zyskała współpraca na zewnątrz uczelni. Do posiadanych już 300 umów partnerskich doszło 25 nowych na polach edukacji, biznesu, kultury i sportu. Dzięki temu uruchomiono staże, praktyki, a

także wsparcie dla uczniów szkół średnich.

Powstał projekt Alma Mater Press, gdzie prezentowany jest dorobek naukowy uczelni za pośrednictwem strony internetowej. Jak stwierdził rektor, tak budowany jest wizerunek pracowników naukowych i prezentowane są osiągnięcia uczelni.

Wydarzenie co tydzień

Akademia inwestuje w dydaktykę i na tym polu ma spektakularne osiągnięcia. Szkoła zyskała nowocze-

sne centrum medyczne dla przyszłych pielęgniarek, laboratoria, a także centrum tłumacze oraz centrum digitalizacji.

Uczelnia brała udział w 20 wydarzeniach w ciągu roku, co przy 30 tygodniach nauki akademickiej daje średnią jednego wydarzenia na tydzień. Były to m.in. wykłady, festiwale i konkursy.

Podkreślono sukces w SIM Challenge, w którym rywalizują szkoły kształcące pielęgniarki. Mieliśmy zaledwie 2 miesiące doświadczeń, ale było to potwierdzenie jakości naszego kształcenia.

Aktualnie dawna PWSZ jest w pełni zdigitalizowana, a dokumenty papierowe zastąpiono bazą danych.

Smutną wiadomością dla środowiska raciborskich akademików była śmierć profesora Mariana Kapicy. Pamięć o nim uczczono na uroczystości minutą ciszy.

Prestiż i rozpoznawalność

Rektor powiedział też o zmianie nazwy PWSZ na Akademię Nauk Stosowanych. Stało się to w październiku, dzięki wcześniejszej decyzji ministra edukacji i



■ Wśród publiczności byli przedstawiciele m.in. samorządu i służb mundurowych



■ Starosta raciborski wspólnie z zastępcą i etatową członkinią zarządu przekazali rektorowi obraz z wizerunkiem zespołu klasztorno-pałacowego w Rudach – Nie ma rozwoju bez edukacji. Jesteśmy dumni z naszej uczelni – podkreślił Grzegorz Swoboda.

Akademia na Raciborzu



■ Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: dr inż. arch. Joanna Sokołowska-Moskwiak, prof. ANS i dr inż. arch. Henryk Zubel, prof. ANS

nauki.

Nowa nazwa wiąże się z angielskim oznaczeniem uniwersytetu nauk stosowanych. Dr Strózik powiedział, że akademia podlega kryteriom ilościowym i jakościowym oraz że została sprawdzona pod kątem jakości kształcenia. – Nowa nazwa podniesie prestiż i rozpoznawalność naszej uczelni w regionie – zapewnił P. Strózik.

Powiedział też o planach modernizacji kampusu. – Chcemy poprawić jego stan, jednocześnie inwestując w redukcję kosztów utrzymania naszych obiektów. W grę wchodzi instalacja fotowol-

taiczne i uporządkowanie otoczenia, a także budowa parkingu i utworzenie terenów zielonych – zapowiedział dr Strózik.

– Rok temu mówiłem, że uczelnia pracowała na zwiększonych obrotach i miałem nadzieję, że przyjdzie czas na zmniejszenie tempa. Okazało się, że nasz jeden silnik nie wytrzymał, więc wymieniliśmy na dwa nowe i przyspieszyliśmy. Za to serdecznie dziękuję pracownikom, za ich kompetencje i wiarę w sukces, który przyszedł. Wiele dobrego udało się nam zrealizować – podsumował rektor.

(ma.w)

Wśród gości byli: wiceminister Paweł Jabłoński, posłanka Gabriela Lenartowicz, poseł Adam Gawęda, Czesław Sobierajski doradca premiera Morawieckiego, asystent Katarzyna Rząsa reprezentująca senator Ewę Gawędę, biskup gliwicki Jan Kopiec, Marian Obruśnik proboszcz raciborskiej fary, starosta raciborski z zastępcami, prezydent Raciborza z zastępcami, Michał Kuliga szef komisji oświaty Rady Miasta Racibórz;

Były reprezentacje zaprzyjaźnionych uczelni: uniwersytet i politechnika z Opola, ANS Nysa, Karkonoska ANS Jelenia Góra, PWSZ Głogów, Małopolska Uczelnia Państwowa Oświęcim, uczelnie z Legnicy i Zielonej Góry.

W sposób szczególny przywitano Gabrielę Kapicę – profesor senior.

Obecni byli przedstawiciele służb mundurowych straży granicznej, zakładu karnego, policji i wojska, a także straży pożarnej.

Swoje delegacje wystawiły organizacje medyczne, w tym Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego (reprezentowała je Krystyna Klimaszewska).

Rektor przy powitaniach zaznaczył, że bez studentów, tej uczelni w ogóle by nie było.

Czego życzyli uczelni z okazji jej 20. urodzin goście honorowi?



Biskup Jan Kopiec.

Piękna rzecz się stała 20 lat temu, gdy Racibórz dołączył do miast akademickich.

My jesteśmy przyzwyczajeni, że w wielkich miastach są potężne instytucje, że to normalna sprawa. Co do mniejszych miast zawsze jest pewien dystans, a Racibórz przełamał takie postrzeganie. Gdziekolwiek jestem i rozmawiam o uczelni raciborskiej, to słyszę pozytywne słowa na jej temat. Bo trzeba umieć wyjść z inicjatywą wprost proporcjonalną do potencjału i to zrobiono w Raciborzu.

Uczelnia jest wielkim bogactwem dla społeczności. To zasłużona duma i satysfakcja, bo wiele dobrze można zdziałać z taką szkołą. Ja tylko raz nie wziąłem udziału w inauguracji w ciągu tych 20 lat. Wspominam to z ogromną radością i namysłem, ileż w ludziach tkwi pomysłów i umiejętności, by życia nie zmarnować. Aby być światłem, kroczącym w dobrym kierunku. Ja jestem za to pełen uznania. Należy uczelnię wciąż otaczać dopingiem, by jej moc nie ustawała.



Wiceminister Paweł Jabłoński

Duże uczelnie kształcą na profesorów i jest to domena dużych miast. Tyle że

to się zmienia na naszych oczach. Widać to na przestrzeni dwóch dekad, jak z roku na rok PWSZ rozszerzała się o kolejne studia. Działała w oparciu o harmonijny rozwój. Szkoła idzie do przodu, a życie akademickie się zmienia. W imieniu rządu mogę powiedzieć, że my się cieszymy z tego kierunku. Takie szkoły kształcą liderów, którzy oświecą dla innych rzeczywistość w tych trudnych czasach. PWSZ przeprowadza szereg pięknych inwestycji, które cieszą, a my pomagamy jako rząd. Z Raciborza wychodzą regularne prośby na temat licznych projektów, bo pan rektor jest aktywny. Jesteśmy blisko sfinalizowania kolejnego wsparcia w kwocie 4 mln zł na rozwój różnych projektów. Chodzi o nowe centra, sale, pracownie dydaktyczne. Prezydent Polowy też zabiega o to, podobnie jak poseł i senator Gawędowie. To jest wartość dodana, że nie tylko dydaktyka kształtuje tę uczelnię. Bo państwo tworzyacie wspólnotę akademicką. Jak mocną, pokazało wasze zaangażowanie w

pomoc Ukrainie. Ja w pracy zajmuję się sprawami zagranicznymi i ten temat jest mi najbliższy. To wzmacnia siłę Polski. Ja proszę o kontynuację tych działań i niezależnie od przekonań, wszyscy razem dla Polski pracujemy. Te 20 lat to pierwszy, krótki rozdział w długiej historii, która czeka uczelnię w Raciborzu.



Posel Adam Gawęda

Inauguracja roku akademickiego jest najważniejszym dniem w roku uczelni. To stare piastowskie miasto, ta ziemia raciborska łączy wiele regionów ziemi śląskiej.

Miasto zasłużyło na swoją uczelnię. Żyjemy w trudnych czasach, ale te nowe zadania, przed którymi staje szkoła, doskonale wpisują się w potrzeby regionu. Wasz nowy kierunek to krok do budowania bezpieczeństwa państwa.

Studenci! Wasza decyzja o wyborze uczelni ma konsekwencje w dalszej drodze życiowej. Ta droga, którą wybieracie, pozwoli nie tylko na zdobycie wiedzy. Poprzez swoją pracę i wiedzę nauczycieli akademickich, będziecie odkrywać prawdę i budować przyszłość, a także bezpieczeństwo naszego kraju. To będzie wasz drugi dom. Rozwijajcie tu swoje życiowe pasje – podsumował poseł. Odczytał też list od europosłanki Izabeli Kloc.



Posłanka Gabriela Lenartowicz

20 lat PWSZ to nie tylko jubileusz i podniosła uroczystość.

Warto wrócić do spraw najważniejszych, wartości podstawowych, bo taki dzień spina, znaczący jest podstawowymi słowami, jak wiedza i nauka. Spina je też słowo akademia. W dzisiejszym świecie prawdziwa nauka jest spychana na obrzeża. W życiu publicznym prym wiedzie nowocześnie zabobon. Życie deprecjonuje wagę wiedzy i nauki. Status akademii daje uczelni szczególny walor. Racibórz nie jest w centrum tego niezbyt dobrego świata spychania podstawowych wartości. Dzięki temu może się skupić na tym, czym edukacja powinna się kierować – ma luksus uprawiania prawdziwej akademickości – zaznaczyła pani poseł. Przywołała pewien wykład o racjonalności sensu i szukaniu go przez człowieka. – Taki etos może być najlepszym, co się przydarzy tej

uczelni, czym może emanować na otoczenie. Ważna jest możliwość świadomego stawiania pytań – powiedziała G. Lenartowicz.

Prezydent Raciborza

Dariusz Polowy

Jest tu nas dzisiaj bardzo dużo, z tak wielu różnych miejsc. Bo tu się zaczyna rok akademicki naszej uczelni, jedynej, wyjątkowej, bo naszej. Cenię sobie, że cała uczelnia jest otwarta na to, czego Miasto potrzebuje. Pomaga przy projektowaniu przedsięwzięć miejskich. To nie jest bez znaczenia, bo to się dzieje naszymi siłami. Mamy potencjał, mamy ambicje. Ja też się dołączam do życzeń, żeby pan rektor nie ustawał w tym co zamierza, a ja postaram się pomóc. Wyprzedziliśmy wszystkich, bo w prezencie od Miasta dostaliście nową nazwę ulicy – Akademicką – oznajmił Polowy.



Proroktor ds. studentów dr Beata Fedyn

Studenci zaczynają nowy okres w życiu, gdzie trzeba

docenić samodzielność – w uczeniu, myśleniu i działaniu. Uczy się także radzenia sobie z problemami, naprawiania błędów. Szukajcie nowych dróg i rozwiązań. Zaczynacie pasjonującą podróż, w której dzięki zaangażowaniu osiągniecie swój cel, którym jest dyplom.



Wiktoria Klimowska reprezentowała radę uczelnianą samorządu studenckiego.

Ten dzień jest szczególny, bo nasza uczelnia ma nową nazwę. My wracamy do niej po sesjach, po wakacjach z nową nadzieją, z pozytywnym podejściem. Wiemy, że uczelnia nie zmienia jakości, a my będziemy dobrze przygotowani do dalszej podróży ku naszym celom. To jest wyjątkowy dzień dla studentów pierwszego roku. Być może to będzie właśnie najciekawszy okres waszego życia. Tu zdobędziecie niezbędną wiedzę dla przyszłego zawodu. Jednak studia to także odkrywanie siebie, otwarcie się na nowe formy nauki i rozrywki. Od was zależy, jak się do tego przystosujecie. Nie bójcie się pytać, będziemy służyć pomocą. To od nas zależy, jaki będzie nadchodzący rok akademicki. Życzę wszystkim, żeby był pomyślny.

Trzy lata temu w Kuźni Raciborskiej zginęli saperzy



■ Wśród oddających hołd była wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

Minęły trzy lata od ogromnej tragedii w Kuźni Raciborskiej. Tradycyjnie oddano hołd poległym.

8 października 2019 roku saperzy z patrolu rozminowania 6 Batalionu Powietrznodesantowego z Gliwic (pot. spadochroniarze) otrzymali zgłoszenie o pociskach artyleryjskich znalezionych w lesie koło Kuźni Raciborskiej. Kiedy żołnierze próbowali je unieszkodliwić, doszło do wybuchu. W wyniku eks-

plozji dwóch mężczyzn zginęło na miejscu, kolejny zmarł w szpitalu, trzech pozostali zostali ranni.

W Kuźni Raciborskiej pamiętają o tych zdarzeniach. Rokrocznie w miejscu tragedii oraz na placu Zwycięstwa, gdzie na tamtejszym pomniku zawisła tablica upamiętniająca tragedię, oddawany jest hołd zmarłym.

– „Większość saperów potrafi przyjąć do wiadomości możliwość własnej śmierci, ale myśl o zra-

nieniu kogoś innego, nie jest czymś z czym mogliśmy się pogodzić” – cytowano na Facebooku gliwickich spadochroniarzy brytyjskiego oficera Kevina Ivisona, przypominając o tragedii. O tych, którzy ponieśli śmierć, napisano: „Wykonywali swoje obowiązki właśnie po to, by inni mogli żyć bezpiecznie. Na zawsze pozostaną w naszej pamięci”. Wpis w swoich kanałach opublikowała także gmina.

(mad)

25 tys. zł na remont Magdalenki

Kuźnia Raciborska dołożyła się do remontu kaplicy pw. św. Marii Magdaleny w Goszycach (gm. Bierawa).

25 000 zł – na taką dotację zdecydowała się Kuźnia Raciborska, środki dedykowano na remont dachu kaplicy. Burmistrz Paweł Macha poinformował, że w zadaniu oprócz Kuźni Raciborskiej partycypują: Bierawa i Sośnicowice. – Trzy samorządy się włączyły, parafianie

i oprócz tego dużą pomoc dały Lasy Państwowe (30 tys. złotych – przyp. red.) – mówił. W tym roku prace mają obejmować drewnianą wiatę krytą gontem, zaś w przyszłym ma zostać odnowiona murowana kapliczka wewnątrz wiaty.

Przypomnijmy, obiekt ocalał w 1992 roku – w trakcie uznawanego za największy pożar w Polsce oraz Europie Środkowej po II wojnie światowej. Co

roku okoliczni mieszkańcy, strażacy i leśnicy spotykają się tam na uroczystościach rocznicowych. Teren m.in. przez mieszkańców gminy Kuźnia Raciborska określany jest jako „nasza Magdalenka”. – To miejsce jest bliskie sercu wszystkim, tym wierzącym i niewierzącym – stwierdził burmistrz Macha na jednej z ostatnich sesji rady miejskiej.

(mad)

W Krzyżanowicach rozdano wyprawki dla niemowląt

Wzorem innych samorządów, również tych z terenu Raciborszczyzny, Urząd Gminy w Krzyżanowicach rozdał wyprawki dla najmłodszych mieszkańców.

W sobotę 8 października w krzyżanowickim urzędzie zebrali się mieszkańcy, których wójt Grzegorz Utracki obdarował drobnym podarunkiem, a ten, jak podkreślono w notce zamieszczonej na Facebooku przez urzędników, ma posłużyć w opiece nad małą pociechą.

Do urzędu zaproszono rodziców z dziećmi urodzonymi od początku roku do czerwca, czyli 46 pociech. Wójt Utracki mówił na falach radiowej Vanessy, że w ten sposób chce podziękować mieszkańcom, że w tych trudnych czasach decydują się na potomstwo. Oprócz dyplomu w pakietach znalazły się m.in. torba, ręcznik i zabawki.

(mad)



■ Krzyżanowice dołączyły do gmin, które witają najmłodszych mieszkańców wyprawkami FOT. UG KRZYŻANOWICE

W SKRÓCIE

DWORZEC PKP

Remont z przeszkodami

Trwa przebudowa raciborskiego dworca kolejowego. Ekipy budowlane natrafiły na nieoczekiwane przeszkody. Jak powiedział na spotkaniu dzielnicowym w Miedoni prezydent miasta, remont dworca utknął. Dokumentacja obiektu nie jest adekwatna do stanu faktycznego. W konstrukcji budynku brakuje pewnych elementów i kontynuacja prac grozi utratą stabilności jego konstrukcji. Taka sytuacja doprowadziła do wydłużenia robót. Finisz przebudowy przewidziano na wiosnę 2024 roku.

DWORZEC KOLEJOWY

Lepsze oznakowanie

Podczas spotkania dzielnicowego w SP4 padły narzekania, że w Raciborzu brakuje oznakowania jak trafić na dworzec PKP. – Ciężko jest z tym – żaliła się jedna z mieszkanki. Zdaniem prezydenta Polowego, oznaczenia są wystarczające. Nie wyklucza jednak większej reklamy tego obiektu, kiedy już zostanie przebudowany.

– Liczę, że wtedy będzie tętnił życiem – zaznaczył wóldarz.

PARKINGI

Pod oknem nie staniesz

Kadra szkoły „Czwórki” zgłosiła prezydentowi, by umożliwić pracownikom szkoły parkowanie na szerokim chodniku pod szkołą. Wóldarz po przeanalizowaniu możliwości prawnych przekazał na spotkaniu dzielnicowym, że nie może na to pozwolić – przepisy zakazują takiego parkowania.

RUCH DROGOWY

Wolniej na wyspie

Na odcinku ulicy Staszica przy szkole przydałoby się zdaniem miejscowych ograniczenie prędkości do 40 km/h. Aktualnie ruch w tym miejscu znacząco wzrósł, bo biegnie tędy jeden z objazdów remontu ul. Kolejowej/Kościuszki. – Teraz to tam nawet znaku, że jest przejście dla pieszych, nie widać. Drzewka zasłaniają ten znak – mówił mieszkaniak prezydentowi na spotkaniu dzielnicowym. Wóldarz stwierdził, że zgłosi taki wniosek do komisji bezpieczeństwa ruchu drogowego. Powiedział też, że przy planowanym remoncie

ul. Staszica możliwe jest wyniesienie w górę części jezdni, by utworzyć tam rodzaj „wyspy” takiej jak przy ul. Warszawskiej czy Bema. Takie rozwiązanie spowolni ruch na Staszica.

OŚWIETLENIE

Ciemny plac

Od uczestnika spotkania dzielnicowego w SP4 wóldarz Raciborza dowiedział się o problemie z brakiem oświetlenia placu Długosza. – Tamtędy starsi ludzie idą do kościoła. Taka ciemność zagraża bezpieczeństwu. Są może ze dwie lampy i to mocno stare – mówił mieszkaniak. Od obecnego w „Czwórce” radnego Marcina Ficy miejscowi dowiedzieli się, że jedyne co udało się załatwić w rejonie placu Długosza to nowe lampy przy ul. Piwnej oraz przy sądzie.

ZIELEŃ MIEJSKA

Golą trawę

Mieszkańcy centrum żalili się na spotkaniu z prezydentem, że służby dbając o zielen miejską „nie koszą, a golą i orzą trawę”. – Było kiedyś pięknie i zielono, a jest szaro i brudno. Pracują jakby się bawili w wesołego traktorzystę – oznajmili wóldarzowi w SP 4.

Podwójne święto nauczycielskie w Strzesze.

60 lat SP13 i Dzień Edukacji Narodowej

Kwintesencja tego zawodu to usłyszeć dzień dobry od swego ucznia, który nas spotka po wielu latach na ulicy – przyznała Teresa Ćwik, nauczyciel i szefowa raciborskiego oddziału ZNP na miejskich obchodach święta nauczyciela, które w tym roku połączono z jubileuszem Szkoły Podstawowej nr 13 w Raciborzu. Wydarzenie miało miejsce 14 października.

Placówką kieruje Bogusława Małek, która 11 lutego 1991 roku podjęła pracę w SP13 u dyrektora Edwarda Szota.

Było biedniutko

– Byłam nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej, dostałam klasę trzecią. Szkoła wyglądała wtedy zupełnie inaczej – lastryko na podłodze, niektóre szafy zamykane na kłódki, w szatniach boksy i ogólnie było tak biedniutko. W 1996 roku szkoły przejęły samorządy. Pan Szot zdecydował się przejść na emeryturę i zaproponował mnie jako następcę. Namówił mnie na konkurs, który wygrałam i odtąd jestem dyrektorem. Ta szkoła to mój drugi dom – podkreśla Małek.

Urodzona dyrektorka

Czy odnalazłaby się w innym zawodzie? – Ja chciałam pójść na ogrodnictwo, na wydział kwiaciarstwa, bo moim odwiecznym marzeniem była hodowla storczyków. Nie dostałam się z braku miejsc. Poszłam do pracy do przedszkola. Koleżanki widziały we mnie potencjał nauczycielski i dyrektorski. One namówiły mnie, żebym studiowała pedagogikę. Gdybym jeszcze raz miała wybierać, może wróciłabym do tego ogrodnictwa, ale wiem, że ja nie chodzę do pracy w szkole z obowiązku. To mi niezmiennie od lat sprawia wielką przyjemność. Mam wspaniałych nauczycieli, współpracowników. Jest wiele problemów, nie co

dzień jest tak wesoło jak dziś. Ekipa twórczych nauczycieli sprawia, że każdego ranka nie mogę się doczekać, jak znajdę się w szkole.

Oto co powiedzieli z okazji jubileuszu szkoły goście honorowi wydarzenia.

Dariusz Polowy prezydent Raciborza

Fajnie się złożyło, że mamy takie podwójne święto. Dzień przed uroczystością odwiedziłem emerytów nauczycielskich i tam była moja wychowawczyni z klasy 4 i 5 i mój wychowawca z klasy 8; a jedna z pań mnie pamiętała z klasy 2, choć ja już jej nie skojarzyłem od razu. Po tym spotkaniu przekazać tu, zupełnie inne słowa niż planowałem. Bo chciałem dostojnie, że było 1000 szkół na 1000-lecie i to jedna z nich, ale wczorajsze doświadczenia pokazały mi, że budynek pod szkołę zawsze jakiś tam będzie, ale najważniejsi są ludzie – uczniowie i ci, którzy się nimi zajmują.

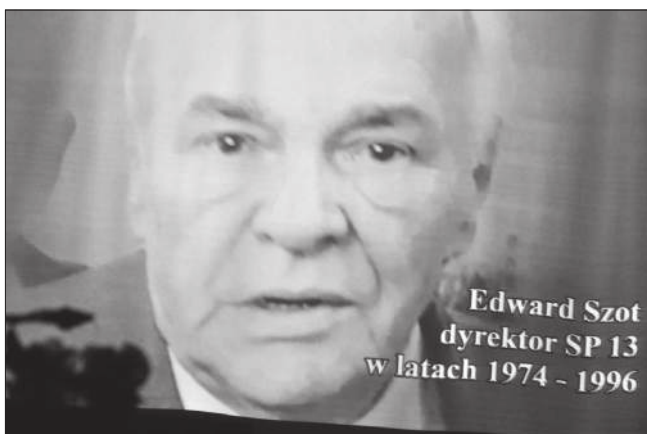
Bo później przychodzi taki pan Darek i widzi swoją panią ze szkoły i odżywiają wspomnienia, o tym co wynieśliśmy ze swojej szkoły. W gronie znajomych nie rozmawia się, że jakaś klasa była wymalowana. Mówi się, czy pamiętamy te nasze numery ze szkoły? Te lekcje, sprawdziany, rzeczy co się działy w szkołach.

Ja chodziłem do SP12, kilka ulic dalej, ale mam mnóstwo kolegów co mile wspominają SP13.

Dlatego na wasze ręce i szerzej, na ręce tych, co misję nauczyciela wypełniają, przekazuję wielkie podziękowania jako uczeń. Za to dziękuję, że jesteście, że tworzyście nasze szkoły. Że was mamy. I szerzej można przenieść te życzenia na cały kraj. Bo każdy z nas był uczniem, ale nie każdy jest nauczycielem. Chyba że jako rodzic, bo trzeba te zadania z dziećmi odrabiać. Dlatego dziękuję, dziękuję i jeszcze raz dziękuję. A na następne lata życzyć byście mieli to cze-



■ Ponad ćwierć wieku na czele kadry SP13 stoi Bogusława Małek ZDJ. MARIUSZ WEIDNER (4)



■ Edward Szot przyjmował do pracy obecną dyrektorkę. Był jednym z najdłużej urzędujących dyrektorów SP13



■ Prezydent Raciborza został oficjalnie Przyjacielem SP13



■ Wicedyrektor szkoły Sylwia Madera i były dyrektor placówki Alfred Nowak, który był jej szefem w pierwszej połowie lat 70. ubiegłego wieku.

go wam tak zazdroszczę – że spotykacie uczniów i jest ten błysk w oku, pada dzień dobry, rozwija się rozmowa, są podziękowania. Tej satysfakcji wam właśnie zazdroszczę.

Wiceminister Paweł Jabłoński

Chcę pogratulować, podziękować i poprosić. Te 60 lat to powód do dumy z wychowania pokoleń raciborzan, którzy tu zostali, a także rozjechali się na cały świat. Wykonujecie państwo wielką pracę każdego dnia. Ja dziękuję za konkretną rzecz, nawiązując do słynnej sentencji, że takie będą Rzeczypospolite jak jej młodzieży chowanie. I taka jest Rzeczypospolita, jak nas wychowano. Możemy powiedzieć, że nie wszystko jest idealne, ale mamy powody, żeby być dumni, że jako naród jesteśmy solidarni. Żeby być dumni, że Polacy szanują innych, pomagają innym, potrafią ratować w potrzebie. Tego dowodem było, że w ostatnich miesiącach cała Polska pomagała Ukrainie, uchodźcom. I wy angażowaliście się w ten wysiłek. Polskie państwo zostało potężnie wzmocnione, bo choć jesteśmy krajem średniej wielkości, to przez ostatnie miesiące Polska stała się państwem wielkim i postrzegani jesteśmy jako mocarstwo solidarnościowe, za tę pomoc narodowi w potrzebie. To była wielka praca! A na koniec prośba o więcej, żeby to kontynuować. Bo wiedza jest ważna, ważne są umiejętności, ale ważniejsze jest, by być dobrym człowiekiem.

Teresa Ćwik ze Związku Nauczycielstwa Polskiego

To człowiek jest najważniejszy, a nie słowo i nie budynek. W imieniu ZNP – najstarszej organizacji związkowej w Polsce, chcę złożyć życzenia, abyśmy mogli w spokoju realizować zadania do wykonania

przez nasz zawód. Nas nie trzeba o to prosić panie ministrze, o co pan prosi. My jako społeczność oświatowa, szkolna to robimy. Moi rodzice byli nauczycielami i sama wyniosłam z domu te wartości. Przekazywałam je młodemu pokoleniu. I spotykam swoich uczniów na ulicy, którzy się do mnie przyznają. To jest kwintesencja tego zawodu. Bo my pracujemy dla dzieci, dla młodzieży. I ja nie obawiam się wizytatorów, mnie nie stresuje ich obecność na moich lekcjach. Zawsze staram się postawić się w roli tego młodego człowieka w klasie, który może się znużyć zajęciami, a ja robię, co mogę, żeby go zaciekać. Żeby przekazać mu różne wartości, dać wsparcie, otuchę, bo czasy są, jakie są. My oddajemy w tym zawodzie całych siebie, tego polskiego nauczyciela, jednocześnie rodzica, również patriotę. Przyznaję, że poświęcając się pracy, zaniedbywałam własne dzieci, ale nie zmieniłabym tego. Choć oczywiście trochę żałuję tego utraconego czasu. Jednak to spotkanie na ulicy, gdzie czasem spytam dla pewności, z kim rozmawiam, bo nie wszystkich poznaję. Nam wszystkim życzę jak najmniej zmarszczek, sił do tej odpowiedzialnej pracy. Władzom życzę zrozumienia i troski w podejściu do naszej pracy, często niedocenionej.

Krystian Paletta z nauczycielskiej Solidarności

Gdybyśmy tego co robimy, nie lubili, to rezygnowalibyśmy z tej pracy. Przyznam, że ja przypadkiem zostałam nauczycielem. Bo nie zamierzałam, a sytuacja mnie zmusiła. Jednak nie żałuję, chociaż nie zawsze gratyfikacja mi odpowiadała. Ale w pewnym momencie życia zrozumiałem, że pieniądze to nie wszystko, choć są bardzo ważne. To się robi z umiłowania dla zawodu nauczyciela.

(ma.w)

Budowali potężny Ratibor.

Czy władze zadbają o ich grobowce?

Z prośbą o miejskie zaangażowanie w opiekę nad miejscem pochówku przedwojennych przedsiębiorców, prezydent Polowy spotkał się podczas wizyty w SP4. Skierowała ją starsza raciborzanka z centrum, mówiąc, że byłby to piękny gest współczesnych wobec tych, którzy zbudowali potęgę miasta.

Autorka prośby była wdzięczna radnemu miejskiemu Marcinowi Ficy, który w tej kadencji złożył interpelację do prezydenta w sprawie grobów znanych raciborzan. Zaproponował na początek renowację grobowca rodziny Sobotzick.

Rajca zauważył, że w budynku, który do niej należał,

mieści się dziś urząd miasta, a przy ul. Czekoladowej znajdują się mieszkania wybudowane przez Sobotzicka. W dawnej willi tego przedsiębiorcy mieści się urząd skarbowy.

Ciała śpią, duchy czuwają

Mieszkanka na spotkaniu też wypowiadała się na temat szczególnych walorów zabytkowych miejsc pochówku dawnych przedsiębiorców. Zaznaczyła, że cmentarz, gdzie spoczywają, ma już 128 lat i posiada jej zdaniem cenną sentencję: ciała śpią, duchy czuwają. – Można byłoby uratować kilka zabytkowych grobowców sprzed II wojny światowej. To są ludzie, którzy budowali wtedy potęgę Raciborza. Proszę się zastanowić, co można z tym zrobić, bo byłby to piękny gest, aby uratować te obiekty przed zagładą. Jej zdaniem konieczne jest zaangażowa-

nie władz w taki projekt, potrzebna inwentaryzacja konserwatorska i opieka specjalistów.

Dbłość o zabytki nie była jedynym postulatem tej raciborzanki. Chciała zainteresować prezydenta również staraniem o utworzenie na Jeruzalem kolumbarium – miejscem na urny, by przeszłość cmentarza spotkała się ze współczesnością, gdzie coraz więcej osób decyduje się na kremację. – Miejsca na cmentarzu już brakuje. Zawsze przed Wszystkimi Świętymi widać na grobach karteczki, że są przeznaczone do likwidacji, bo miejsca są nieopłacone – mówiła.

Żeby same się nie rozpadły

Włodarz wpięty w odpowiedź, że o grobowce w pierwszej kolejności dbają rodziny zmarłych, ale kobieta szybko zaznaczyła, że w książkach Pawła Newerli

napisano, że te rody już wymarły. Polowy zauważył, że cmentarz nie jest miejski, tylko parafialny. Usłyszał w komentarzu zdziwienie, że nie można czekać, aż te groby same się rozpadną.

– To jest szlachetny cel, może trzeba zainicjować jakąś akcję, zbiórkę. Można tak zadziałać, że ten cmentarz, a zwłaszcza te grobowce będą swoistą wizytówką miasta – kontynuowała uczestniczka spotkania. Powiedziała o sobie, że w Raciborzu mieszka od 1962 roku. Zastała miasto w ruinie i cieszy ją, jak miasto się odbudowało i rozwija. – Ale ten cmentarz, te stare groby, to mnie boli – przyznała.

Autorytet prezydenta

Dariusz Polowy zauważył, że od 1962 roku było wiele możliwości, aby zająć się zadaniem o grobowce dawnych, znanych raciborzan. Wtedy usłyszał, że

Dla uzupełnienia przytoczymy jeszcze odpowiedź prezydenta Polowego dla radnego Marcina Ficy na jego interpelację dot. grobowca rodziny Sobotzicków na Jeruzalem.

W budżecie Miasta Racibórz na rok 2022 nie przewidziano środków na pomoc w zakresie utrzymania cmentarzy kościelnych i grobowców zlokalizowanych na ich terenach.

O cmentarze, a także pomniki i grobowce w pierwszej kolejności powinni zadbać ich właściciele i zarządcy, ewentualnie to oni powinni wystąpić o pomoc w ich utrzymaniu do władz miasta.

Miejska Konserwator Zabytków wskazuje, że jeśli stan wartościowych grobowców na zabytkowych cmentarzach w Raciborzu będzie się pogarszał, to należy rozważyć propagowanie u Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków objęcia ich ścisłą ochroną, jaką jest rejestr zabytków.

Zgadzam się z opinią, że grobowiec rodziny Sobotzick posiada wartość zarówno historyczną jak i artystyczną. Niemniej przy udzielaniu ewentualnego wsparcia dla zachowania i restaurowania tego typu grobowców należałoby ustalić zasady określające kolejność i kryteria wyboru obiektów, które należy objąć ochroną lub wesprzeć finansowo.

wcześniej władza nie kwapiła się jak teraz do spotkań z mieszkańcami, a poza tym w organizację akcji renowa-

cji cmentarzy powinien się włączyć ktoś z odpowiednim autorytetem, np. prezydent miasta. (ma.w)

Smród na Dębiczu nie ustał. Czy będzie demonstracja pod RIPOK-iem?

Brzeskie wizyty prezydenta Polowego zawsze zawierają wątek przykrych zapachów, które dochodzą od strony instalacji do sortowania śmieci. – Samochodem nie idzie tamtędy przejechać mimo zamkniętych szyb. Najgorzej jest wieczorem – przekazali wóldarzowi 14 października mieszkańcy dzielnicy.

Smród, na który narzekają mieszkańcy z rejonu, gdzie działa RIPOK firmy Empol, był tradycyjnie już elementem dyskusji na spotkaniu prezydenta Raciborza z mieszkańcami. – Jest przeogromny. Czuć go nawet w samochodzie, jak się tamtędy przejeżdża, mimo zamkniętych szyb – opowiadali uczestnicy.

Przyjeżdż pan jak za śmierdzi

Przypomnieli, że w momencie budowania wysypiska śmieci w dzielnicy mówiono, że mieszkańcy Brzezia będą mieli darmowy odbiór odpadów, ale na obietni-

cach się skończyło. – Zapraszamy pana prezydenta, niech przyjedzie jak to za śmierdzi – mówili Polowemu.

Włodarz wie, że problem smrodu ciągnie się i wciąż daleko mu do finału. Zaznaczył, że trudno go podejrzewać o sprzyjanie firmie Empol, bo to on podjął decyzję, by PK spróbowało rywalizacji z gigantem rynku śmieciowego o wywóz odpadów z Raciborza. Mówił, że przedstawiciele Empolu próbowali go przekonać do zmiany planów, ale on chciał mieć co najmniej dwie oferty. PK wygrało przetarg i Empol stracił ważnego klienta. Włodarz często powtarza, że dla Miasta najlepiej byłoby, gdyby cały system gospodarki odpadami był w rękach samorządu.

Niespecjalnie pobłażliwy

– Wielu mieszkańców z ulicy Dębicznej w Brzeziu ma mój numer telefonu. Ja akurat nie jestem specjalnie pobłażliwy dla firmy Empol

i chcę, żeby w pełni wykonywali swoją pracę. Dlatego liczę na każdy taki sygnał. Jak śmierdzi, to od razu trzeba zgłaszać – apelował do miejscowych, wskazując na kontakt ze sobą, swoim biurem lub strażą miejską.

Miejscowi narzekali, że ten sygnał to już trwa parę lat i temat jest wciąż niezakończony, bo nadal śmierdzi.

– Do nas wszyscy śmieci zwożą. My w końcu zablokujemy drogę śmieciarkom i wtedy zobaczycie, co się zadzieje w Raciborzu. Coś niech pan obieca, że zrobi z tym smrodem, to zobaczymy czy się poprawiło za rok – odpowiedziano z sali wóldarzowi.

Infolinia na smród

Według prezydenta Polowego problem ze smrodem wynika z tego, że właściciel RIPOK-a nie dotrzymuje reżimu technologii i otwiera zasuwy, które mają być zamknięte. – Nie sposób, aby

ktos tego cały czas pilnował. Jak mam sygnał, to reaguję. To wszystko jest w ramach tej nieszczęsnej umowy Miasta z Empolem. Ja nawet kary im nie mogę nałożyć, bo weryfikowani są tylko od odpowiedniej ilości segregacji. W takich warunkach działam. Umowa będzie obowiązywała jeszcze 12 lat – mówił zebranym wóldarz Raciborza.

Radny Leon Fiołka skwitował, że mieszkańcy już i tak przyzwyczaili się do tego smrodu, bo wcześniej bywało z tym jeszcze gorzej.

Prezydent zaproponował uruchomienie specjalnej infolinii, na którą będzie można zgłosić problem z RIPOK. – Będziemy to wszystko notowali, żeby pracowali tam tak, jak przewiduje umowa, żeby stosowali odpowiednią technologię. Tu potrzebny jest nacisk społeczny – podkreślił prezydent.

Prowadzą dzienniczek

Mieszkańcy zauważyli, że smród

nasila się nocą, a za dnia występuje sporadycznie. Jeden z uczestników odczytał prezydentowi konkretne daty z okresu wakacyjnego, bo prowadzi swego rodzaju dzienniczek, kiedy czuć smród w dzielnicy.

– Ten problem nie może być co chwile – skwitował wóldarz. Miejscowi rzucili pomysł, by zorganizować demonstrację pod zakładem. Prezydent przyznał, że nie może odnieść się do takich rozwiązań w sposób oficjalny, ale wie, że mediom takie wydarzenie by się podobało.

Przy okazji powiedział, że przykre zapachy nie dochodzą z miejskiej kompostowni, bo pojawiły się takie uwagi. Zakład Zagospodarowania Odpadów przygotowuje się do ważnej inwestycji, po której kompostowanie będzie odbywało się w zamkniętych komorach.

(ma.w)

Minął rok od poprzedniej wizyty prezydenta w świetlicy przy lesie, ale zgłoszony wtedy problem pozostał. Miejscowi wskazują, że za mało jest autobusów kursujących między Oborą a centrum. Jeszcze gorzej jest z połączeniem do szpitala na Gamowską.

Dwoje radnych obecnych na spotkaniu dzielnicowym 10 października – Magdalena Kusy (miejaska) i jej mąż Tomasz (powiatowy) – przekazało prezydentowi Polowemu pismo od mieszkańców Obory. Ci wskazali w nim pilną potrzebę uruchomienia linii autobusowej z dzielnicy do szpitala rejonowego.

Marzną na przesiadkach

Aktualnie, żeby dostać się z Obory na Gamowską, niezbędna jest przesiadka na ulicy Batorego. Dla starszych osób to utrudnienie, a już w zimie spory problem, gdy muszą oczekiwać na autobus przy mroźnej, śnieżnej pogodzie.

Mieszkańcy i miejscowi radni liczą, że zaplecze prezydenta znajdzie rozwiązanie w tej sytuacji, bo dzielnicę zamieszkuje dużo osób wiekowych i schorowanych, których dotyczą ograniczenia w dostępności do infrastruktury publicznej.

Liczarki pomogą

Jak zareagował władarz? Na początek przekazał zebrany w świetlicy, że autobusy PK są teraz wyposażone w specjalne liczarki. Przedsiębiorstwo będzie miało dzięki temu wiedzę, które linie mają największą liczbę pasażerów. Prezydent dodał, że to wstęp do realizacji pomysłu, aby komunikacja w Raciborzu była całkowicie darmowa, ale na liniach faktycznie wykorzystywanych przez mieszkańców.

– Jeśli pojawia się postulat, aby uruchomić jakiś nowy kurs, to PK to robi i sprawdza jego obłożenie w ciągu miesiąca czy dwóch. Jeśli rozwiązanie się sprawdza, to kurs zostaje utrzymany, jeśli nie – to PK się wycofuje – tłumaczył prezydent miasta.

Polowy wyjaśnił, że nie było możliwości, aby wcześniej przeprowadzać takie próby, bo lata 2020 i 2021 były pandemiczne i PK miało problem, żeby autobusy w ogóle kursowały.

Przy okazji przestrzegł, że w przy-

► Tomasz Kusy opowiedział prezydentowi o bolączkach komunikacyjnych dzielnicy Obora
FOT. MARIUSZ WEIDNER



Brak autobusu do szpitala doskwiera w Oborze

padku linii jadącej z Obory do szpitala pojawi się problem z remontem ulicy Rybnickiej. Będą korki i autobusy będą się opóźniały w kursowaniu.

Chwali za śmieci, gani za autobusy

Radny Kusy przyznał, że sprawa komunikacji miejskiej boli go jako mieszkańca Obory. – Jak się jedzie stąd do miasta, to nie ma się pewności czy się tak samo wróci. Ja widziałem jak latem, gdy działał basen, ludzie zostawali na przystanku, bo autobus nie mieścił wszystkich chętnych. Za śmieci pana prezydenta pochwałę, bo sam postulowałem, aby Miasto zajmowało się odpadami. Wiedziałem, jak się skończy powierzanie tego rynku prywatnej firmie. Na początku daje fajne warunki, a potem dyktuje własne. To była taka prywatyzacja na dziko – ocenił.

Według Kusego tak źle jak jest obecnie z komunikacją miejską, jeszcze nie było. – Nie chodzi o cenę biletu, ale o to, by można było dojechać. Jeździła czternastka, szóstka była, linia z Markowic, a teraz zostało namieszane, pocięte i nic w zamian – skwitował rajca z powiatu.

Na rynek bliżej niż do Płoni

Powiedział, że ludzie jadą z dziećmi do szkoły i taka droga z Obory na Płonię potrafi w korkach zająć nawet 40 minut. Z kolei w weekendy jest dramat z autobusami. Ogólnie z Obory to łatwiej się dostać na rynek w Raciborzu niż do sąsiedniej dzielnicy. – Te rzeczy wielu ludziom doskwierają. Na Oborze, na Kamienioku urząd odnotował jedną z najlepszych sprzedaży miejskich w swojej historii, pod centrum handlowe, ale dzielnica nic na tym nie skorzystała. Mnóstwa starszych osób dotyczy ten problem z komunikacją miejską – zaznaczył Kusy.

– Ja tę śpiewkę: coś z tym zrobimy, to słyszę już od nastu lat – dodał radny z Obory. Mówił, że w innych dzielnicach już się przyzwyczaili, że ciężko porusza się po Raciborzu miejskim autobusem.

Prezydent odparł, że jest to dopiero druga krytyczna uwaga na temat komunikacji, z jaką spotyka się, jeżdżąc na spotkania dzielnicowe. – Nie uchylałem się od tego problemu – podkreślił.

Rozmiar ma znaczenie

Polowy zaznaczył, że na dopłaty do miejskich autobusów urząd co roku

wydatkuje w budżecie miejskim ok. 5 mln zł. – To nie paliwo jest największym kosztem w utrzymaniu autobusu. Chodzi o wydatki osobowe, musi być kierowca i jego zmiennik. Wymiana taboru też nie jest automatyczna. Okazuje się, że małe autobusy są mniej trwałe od dużych, bo szybciej wysiada w nich skrzynia biegów. Poza tym lepiej jest, jak mamy takie same pojazdy – oznajmił prezydent miasta.

Uczestnicy spotkania dziwili się, że w górskich miejscowościach busy kursują co kwadrans i wszystkie są pełne. W Raciborzu kurs autobusu jest co godzinę i zwykle jest pusto w środku.

D. Polowy wyjaśnił, że w górach busy jeżdżą dlatego, że ludzie chcą nimi jeździć. – Ja nie umiem dowolnie kształtować komunikacji miejskiej, tym bardziej że radni potrafią odrzucić przekazanie PK 700 tys. zł, choć to część realizacji umowy, zawartej z przedsiębiorstwem jeszcze za mojego poprzednika – stwierdził prezydent.

Na koniec dyskusji Tomasz Kusy zaproponował, żeby Miasto zleciło PK uruchomienie linii z dworca autobusowego do szpitala i żeby była to pierwsza bezpłatna linia w mieście.

(ma.w)

Pod presją markowiczian prezydent Polowy wpisał Babicką do budżetu 2023

Cierpliwość mieszkańców dzielnicy Raciborza – Markowic skończyła się. Nie chcieli czekać kolejny rok na wieści, czy remont ulicy Babickiej zdobędzie rządowe dofinansowanie i zażądali od prezydenta, by to zadanie znalazło się w planie przyszłorocznych wydatków.

Włodarze liczyli, że pieniądze na remont drogi w Markowicach dostaną z rządowego programu Polski Ład. W Warszawie zaakceptowano wnioski na dofinansowanie remontu ul. Rybnickiej, a Babicka – wraz z kilkoma innymi naprawami – przepadła. – Mamy projekt, kosztorys. Tego przed rokiem jeszcze nie mieliśmy. Jesteśmy krok do przodu – tłumaczyli prezydenci na spotkaniu dzielnicowym 15 października.

Zbywanie i pociskanie

Miejscowi zaczęli powątpiewać czy drogę uda się wyremontować jeszcze w tej kadencji. Jeden z mieszkańców chciał wiedzieć, czy prezydent w ogóle rozmawiał o drodze w Markowicach na sesji z radnymi. – 4,2 mln zł miał kosztować ten remont, miał być wykonany w tym roku. Mam wrażenie, że zbywacie ludzi, pociskacie im kit. W lutym byłem u was w urzędzie i obiecaliście, że to będzie w tym roku – wspominał Dariuszowi Polowemu i Dominikowi Koniecznemu.

Włodarz miasta potwier-

dził, że z mieszkańcem rozmawiał. – Dwa projekty złożyliśmy do Polskiego Ładu – Rybnicką i drugą, gdzie było kilka ulic z terenu miasta. Kwotowo było podobnie. Wybrano drogę ważniejszą dla miasta, o większym natężeniu ruchu – tłumaczył prezydent. Mówił, że trzeba poczekać na kolejne rozdania z Polskiego Ładu, a są planowane 3 w 2023 roku.

Projekt w szufladzie

– Ile będzie jeszcze trwała ta chwila co mamy zacząć na Babicką? A radni nie mogą dać na nią pieniędzy? Boi się pan radnych? Cemu trzyma pan projekt remontu w szufladzie? Mamy trzech radnych z Markowic, nie wierzę, że oni by nie dali pieniędzy na Babicką – kontynuował markowiczanie. Sceptycznie wypowiedział się na temat możliwości i zalet Polskiego Ładu.

Dariusz Polowy zaznaczył, że w innych częściach Raciborza ludzie się cieszą, że ul. Rybnicka będzie remontowana. – Nie jest problemem przedstawić wydatek na Babicką na sesji radzie miasta, ale trzeba mieć na uwadze, że o tyle mniej wykonamy prac remontowych gdzie indziej, bo nie będziemy mieli pieniędzy ze źródeł pozabudżetowych, takich cudzych środków – powiedział prezydent.

Mówił zebranym, że budżet miasta uchwalany jest raz na cały rok i później re-



■ Markowiczanie stracili cierpliwość w stosunku do usianej dziurami ulicy Babickiej

alizowany. – Skąd mam mieć pewność, że będą wpływy z podatków w 100%? Ja dowolnie nie mogę wprowadzić zadania do budżetu, jak nie mam na to środków. A jak 50% wydatków pozyskamy ze środków zewnętrznych to łatwiej będzie zrealizować taki remont – stwierdził włodarz miasta.

Pałacy problem

Przypominał, że jak występuje pałacy problem, to urząd go podejmuje. Tak jest z budową przedszkola w Markowicach. – Choć są głosy temu przeciwnie w innych rejonach Raciborza – zaznaczył D. Polowy.

Miejscowi żartobliwie stwierdzili, że przedszkole jest zasługą naczelnika Żychlińskiego, który mieszka w Markowicach. – Dlatego nam się należy – rzucili.

Prezydent tłumaczył, że nie to jest powodem. – To

dlatego, że w dzielnicy ten problem jest najbardziej nabrzmiały. Robimy to i tak z opóźnieniem, bo ograniczenia covidowe sprawiły, że właściciele działki nie mogli przyjechać do Polski – dodał Dariusz Polowy.

Obecna na spotkaniu radna Justyna Henek-Wypior oznajmiła, że radni wnioskowali już, aby ul. Babicką naprawić za pieniądze z budżetu miasta. – Nie możemy ciągle liczyć na to rozdawnictwo i żyć dalej ze świadomością jak nam przykro, że rząd nam nie dołożył pieniędzy. Remont Babickiej jest jak dotąd spychany na boczny tor. Wyraźne prośby mieszkańców nie zostały spełnione – powiedziała radna z Markowic. Przyznała, że jest zrezygnowana wobec takiego obrotu spraw.

Która gorsza?

Pan Gerard, stały uczest-

nik spotkań z prezydentem wypominał wiceprezydentowi Koniecznemu jego tłumaczenie, że ul. Babicka to nie jest jeszcze ta najgorsza ulica w Raciborzu, że pilniejsze prace są potrzebne gdzie indziej. – Do dziś mi pan Konieczny nie wskazał, które to są te gorsze od Babickiej ulice – mówił markowiczanie.

Inny z mieszkańców kontaktował się z magistratem, mówiąc o dziurach na Babickiej. Miał usłyszeć w rozmowie telefonicznej poradę, żeby wolniej jeździć taką drogą. Prezydent Polowy poprosił o wskazanie personalnie tego urzędnika. – Rozmowy w urzędzie są nagrywane, jeśli odpowiedź była nieodpowiednia, to taki pracownik zostanie pouczony, zdyscyplinowany, bo nie na tym polega praca urzędnika – zapowiedział włodarz.

Więcej się dzieje

Polowy zauważył, że jedno to wskazać, że należy coś zrobić, a drugie to wskazać, skąd wziąć na to środki finansowe. – Jak przy wszystkich inwestycjach drogowych, staramy się o wsparcie zewnętrzne, bo dzięki temu więcej się dzieje. Bo jak remontować za nasze środki, to trzeba wybrać, dlaczego ta, a nie inna do remontu – wyjaśniał prezydent miasta.

Zapowiedział, że wpisze teraz remont Babickiej do najbliższego planu wydat-

ków budżetu miejskiego. – Ja tą ulicę wpiszę, choćby trzeba było utracić dofinansowanie. Wprowadzę to zadanie z zaznaczeniem, że dokonałem tego po spotkaniu z mieszkańcami, żeby bez środków z Polskiego Ładu to robić – oświadczył Dariusz Polowy.

Miejscowi byli zdziwieni. – No to jak nie będzie tego wsparcia, to znaczy, że i remontu nigdy nie będzie? To jakaś spychoterapia – ocenił uczestnik spotkania.

Jego sąsiadka dziwiła się, dlaczego Racibórz nie dostał „kartonika z kwotą pieniędzy”, które rząd rozdaje w gminach. – To była kiełbasa wyborcza – usłyszała z sali. Prezydent Polowy wyjaśnił, że ostatnie rozdanie rządowe skierowane było do stref ekonomicznych, a nie na prace drogowe.

Dziury jak w siatce

Mieszkańcy chcieli wprost usłyszeć, że Babicka będzie w przyszłym roku remontowana. Polowy odparł, że wpisze ją do projektu budżetu miasta 2023 i jeśli rada ten projekt zaakceptuje, to remont się odbędzie.

Jeden z markowiczian poprosił jeszcze, żeby Babicką wcześniej połączyć przed kapitalnym remontem, bo za przystankiem autobusowym są straszne dziury, istna siatka. – Bo remont to dość odległa sprawa, a jakieś 20 dziur jest już teraz – podsumował.

(ma.w)

Prezydent Polowy wybrał PRD na sprzedawcę węgla

– Wiem, że to nie jest problem dla wszystkich, ale są osoby, które nie mają jeszcze opału na zimę. Robimy to dla nich – wyjaśniał włodarz Raciborza na kolejnych spotkaniach z mieszkańcami. Zasugerował, że cena węgla w dystrybucji z Miasta powinna być znacznie niższa w listopadzie.

– Ja mam świadomość, że problem z opałem nie dotyczy wszystkich, ale mam też świadomość, że są w mieście ludzie, co dotąd nie zabezpieczyli węgla na zimę, bo np. nie wyklikali go w sklepie PGG. Znam takich, którzy mieli już węgiel w koszyku, ale i tak nie udało im się go kupić – stwierdził w Brzeziu Dariusz Polowy.

Miejski skład węgla

Właśnie tam, 14 października oficjalnie ogłosił, że Miasto Racibórz będzie miało swój skład węgla. Ustalono, że będzie go prowadzić Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Ma swoją bazę w Płoni, przy ul. Adamczyka. Ma pojazdy, które mogą przewieźć węgiel sprzedawany przez PGE Paliwa. Posiada

też wagę niezbędną przy sprzedaży.

Z tego co powiedział Polowy mieszkańcom Miedon, w pierwszej kolejności zostanie sprowadzony węgiel-groszek. Prezydent nie umiał jeszcze określić konkretnej ceny za tonę, wiadomo tylko, że Miasto kupi go za 2,1 tys. zł netto. Samorząd nie będzie zarabiał na tej dystrybucji, ale musi

doliczyć koszty transportu i sprzedaży przez PRD. Polowy mówi o „cenie z dwójką z przodu”, ale pierwsze dostawy mogą kosztować tyle, co w innych miastach, które sprzedają węgiel – ok. 2,9 tys. zł.

Rządowa cena

– To jeszcze nie będzie węgiel po 2 tys. zł, ale w listopadzie można spodzie-

wać się takiej ceny, gdyż toczą się prace nad ustawową ceną węgla – powiedział w Brzeziu Dominik Konieczny.

Prezydenci zapowiedzieli, że 17 lub 18 października PRD powinno ruszyć ze sprzedażą. Komunikaty w tej sprawie podadzą wkrótce miejskie służby prasowe.

(ma.w)

31 nagród prezydenckich dla nauczycieli z Raciborza. Wydano nań 70 000 zł

Podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Domu Kultury Strzecha, 14 października wyróżniono grupę nauczycieli z przedszkoli i szkół. Gratulował im prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Awanse zawodowe na nauczyciela mianowanego uzyskało 12 par z placówek oświatowych Miasta. Stosowne dokumenty wręczył im naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski.

Nagrody przyznano nauczycielom i dyrektorom. Jeśli chodzi o przedszkola, to trafiły one do pracowników z 12 placówek.

Nagrodzeni w tym roku przez Dariusza Polowego pracują ponadto w 6. miejskich szkołach oraz 4. zespołach szkolno-przedszkolnych.

Najwięcej wyróżnionych przez prezydenta pracowników mają: SP13, SP15 i

SP18.

Dyrektor Marcin Handziuk z SP3 zaproponował prezydentowi Polowemu, aby w przyszłym roku Dzień Edukacji Narodowej zorganizować w Brzeziu, gdzie szkoła będzie obchodziła swój jubileusz. W tym roku święto nauczycielskie połączono ze świętowaniem 60-lecia SP13. Obchody zorganizowano w Strzesze.

(ma.w)



■ Violetta Urbas z SP13 w Raciborzu ZDJ. MARIUSZ WEIDNER (4)



■ Justyna Ratyńska-Topór z Przedszkola nr 15 (w środku)



■ Zdzisława Bobyk z SP 13 (w środku)



■ Katarzyna Siara-Moc z ZSP 2 w Ocicach (w środku)

Nagrodzeni przez prezydenta Raciborza w 2022 roku:

1. Magdalena Kozicka – Przedszkole nr 3
2. Dorota Ferenc-Czerner – Przedszkole nr 10
3. Małgorzata Wiesiołek – Przedszkole nr 11
4. Agata Kowacz – Przedszkole nr 13
5. Ewa Tybler – Przedszkole nr 14
6. Daniela Bizoń – Przedszkole nr 15
7. Justyna Ratyńska-Topór – Przedszkole nr 15
8. Katharina Kostka – Przedszkole nr 16
9. Judyta Kwaśnica – Przedszkole nr 23
10. Sabina Jasny – Przedszkole nr 23
11. Barbara Tysa – Przedszkole nr 26
12. Wioletta Staniek – Przedszkole nr 26
13. Beata Joszko – Szkoła Podstawowa nr 1
14. Anna Bąbol – Szkoła Podstawowa nr 1
15. Marcin Handziuk – Szkoła Podstawowa nr 3

16. Michał Kobylak – Szkoła Podstawowa nr 3
17. Krystian Paletta – Szkoła Podstawowa nr 4
18. Marcin Zgol – Szkoła Podstawowa nr 4
19. Zdzisława Bobyk – Szkoła Podstawowa nr 13
20. Alina Horak – Szkoła Podstawowa nr 13
21. Violetta Urbas – Szkoła Podstawowa nr 13
22. Magdalena Pordzik – Szkoła Podstawowa nr 15
23. Małgorzata Kozioł – Szkoła Podstawowa nr 15
24. Aleksandra Stępień – Szkoła Podstawowa nr 15
25. Mariusz Kaleta – Szkoła Podstawowa nr 18
26. Iwona Kuźmicz – Szkoła Podstawowa nr 18
27. Lilianna Zolis – Szkoła Podstawowa nr 18
28. Sabina Libera – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1
29. Katarzyna Siara-Moc – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2
30. Natalia Błachut-Kýrcz – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3

31. Michaela Kawulok – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4

Uzyskały awans zawodowy – tytuł nauczyciela mianowanego:

1. Przedszkole nr 3 – Małgorzata Stępnik
2. P 13 – Magda Makselon
3. P 24 – Alicja Kurek
4. ZSP 1 – Ewa Broża
5. ZSP 1 – Renata Borowska
6. SP 3 – Magdalena Liszka
7. SP4 – Alicja Kozubek-Bęś
8. SP 4 – Edyta Urbańska
9. SP 13 – Klaudia Rusnarczyk
10. SP 18 – Weronika Gembalczyk
- SP 18 – Iwona Jasiak
- SP 18 – Ewelina Szymiczek

Oszczędzanie jest nieopłacalne

Swego rodzaju sonda, jaką przeprowadził na spotkaniach dzielnicowych prezydent Polowy w sprawie wygaszania ulicznych latarni, dała mu społeczną podpowiedź, że mieszkańcy wolą światło od ciemności.

Wszędzie, gdzie wóldarz o tym mówił, w pierw mówiono, aby oszczędzać, a najlepiej wyłączać co drugą lampę. Gdy mieszkańcy poznawali szczegóły takiej

akcji, entuzjazm gaś, bo koszty jej przeprowadzenia równoważą spodziewane oszczędności.

W dzień też kradną

W Oborze, gdzie też na temat dyskutowano, padła ironiczna propozycja, żeby w ogóle zdemontować latarnie, skoro chce się ograniczać ich działanie. – Nie po to je stawiano, mają swój cel do spełnienia – mówił obecny na spotkaniu radny

powiatowy Tomasz Kusy.

Jak miejscowi usłyszeli, że Miasto rozważa scenariusz, aby od 1.00 do 4.00 miejskie latarnie wygaszać, to przytaknęli temu pomysłowi. Prezydent spytał, czy nie boją się o bezpieczeństwo. Złodzieje kradną w ciemnościach. – Bezdzieln też kradną – padło w odpowiedzi.

Radny potrafi taniej

Wtedy prezydent podał koszty takiego wyłączenia.

Konieczna jest modernizacja systemu, na którą trzeba wydać kilkaset tysięcy złotych (przy jednej lampie to nakład 3000 zł). Przy wyłączeniach poszczególnych lamp, do każdej trzeba wezwać monter z Tauronu, a jego wizyta to wydatek ok. 200 zł od wygaszonej lampy. Ponowne włączanie lamp pociągnie za sobą podobne nakłady.

T. Kusy przekonywał, że skoro oświetlenie jest, to

należy zeń korzystać, bo jak wszędzie będzie panna ciemność, to zrobi się strasznie. Radny żartobliwie zaoferował, że przy stawkach żądanych przez Tauron, sam jest gotów stanąć do przetargu, bo wierzy, że potrafi zrobić to taniej.

Miasto otrzymało od firmy Tauron potrzebne dane, dzięki którym wie, jakie latarnie gdzie świecą. – Mamy w Raciborzu 5500

lamp, z czego więcej niż połowa należy do Tauronu. W ich części nie możemy nic zmieniać. Przeanalizujemy dostępne dane. Od wyników analizy zależą nasze dalsze działania. Jeśli chodzi o drastyczne wyłączenia światła, to przyznam, że za tym nie jestem. Jakiejś wyjątkowej rewolucji nie przewiduję – oświadczył D. Polowy.

(m)



Ponad 170 zapaśników w Arenie Rafako Młodzików więcej niż kadetów

Podwójna impreza zapaśnicza odbył się 8 października. Gospodarzem był MKZ Unia Racibórz. Po raz drugi w tym roku krajowe wydarzenie w zapasach zagościło w obiekcie przy ul. Łąkowej.

Międzynarodowy wymiar zawodów zapewnił udział młodzieży z Ukrainy i Czech (zaprzyjaźnione z Unią kluby). Ryszard Wolny, który jest prezesem

Miejskiego Klubu Zapaśniczego Unia i jednocześnie wiceprezesem Polskiego Związku Zapaśniczego obserwował walki młodych zawodników, zwracając uwagę na rywalizację Polaków z Ukraincami. Jego zdaniem zapaśnicy ze Wschodu mają wyraźną przewagę nad miejscowymi i to należy przeanalizować przy przegranych pojedynkach.

Sprowadzić seniorów

Wolny wspominał, że w przyszłym roku MKZ chciałby być organizatorem krajowego czempionatu seniorów. – Dawno tu takiej imprezy nie mieliśmy, chciałbym, żeby najlepsi seniorzy w kraju pojawili się na matach w Raciborzu – stwierdził R. Wolny.

Prezes zapaśniczego klubu przypomniał patrona zawodów w Raciborzu – śp. Wiesława Hanczarka. Był założycielem firmy JAS-FBG i wielkim przyjacielem raciborskich zapasów. – Trzeba głośno mówić o takich ludziach, zapoczątkował coś, co trwa do dziś. Unia i JAS-FBG nadal są partnerami i co roku organizujemy Memoriał dla Wieśka – zaznaczył Ryszard Wolny.

Jak dowiedzieliśmy się od przedstawiciela PZZ, międzynarodowe MP Kadetów

mają zyskać wysoką rangę w kolejnej edycji. Ta organizowana w Raciborzu jest premierową.

Urodzaj młodzików

Szef śląskich struktur zapaśniczego związku Witold Ciemierz był rozczarowany frekwencją kadetów w zawodach. Zapisano się ich ponad 100, a przybyło 70. Powodów upatrywano w intensywnym sezonie. Zawodnicy byli po ME i MŚ. Do tego niedawno rozegrano Puchar Polski. Ciemierz był z kolei zbudowany liczbą młodzików na międzywojewódzkim turnieju, gdzie oprócz Śląska walczyły też Małopolska i Dolny Śląsk.

Rozmawialiśmy z sędzią głównym zawodów, pytając go m.in. o różnice w sędziowaniu poszczególnych grup wiekowych. Arbiter przyznał, że najtrudniej



■ Mateusz Wanke i Piotr Żurawik – trenerzy MKZ Unia Racibórz



■ Mateusz Iwanowski unita i reprezentant kraju pomagał przy organizacji czempionatu

jest sędziować młodzików, bo ci zawodnicy mniej są podporządkowani poleceniom. Z kolei seniorzy znają się już na przepisach i sami wiedzą, gdzie tracą punkty. Przywilejem walczących na macie jest możliwość skorzystania z tzw. czelendzu, gdzie na wideo mogą sprawdzić, czy decyzja sędziowska jest właściwa.

Radzą sobie ze starszymi

Piotr Żurawik odpowiadający – jako jeden z trenerów grup młodzieżowych w MKZ Unia – dzień przed

mistrzostwami współorganizował w ZSOMS promocyjne wydarzenie z udziałem Józefa Tracza. Ten trzykrotny medalista Igrzysk Olimpijskich prowadził zajęcia dla uczniów trzech szkół podstawowych w Raciborzu.

Inny z trenerów Mateusz Wanke cieszył się z dobrych roczników w grupie młodzików, którzy już wygrywają w kategorii starszej, wśród kadetów. A to już bezpośrednie zaplecze dla juniorów i seniorów – przyszłości polskich zapasów.

(ma.w)



■ Ryszard Wolny prezes MKZ Unia Racibórz i wiceprezes Polskiego Związku Zapaśniczego FOT. MARIUSZ WIDNER (5)

II LIGA (PZPN)			
XV kolejka (14/16.10.2022)			
Garbarnia Kraków – GKS Jastrzębie	4:4	(0:2)	
KKS Kalisz – Radunia Stężyca	5:1	(1:1)	
Górnik Polkowice – Zagłębie Lubin II	3:0	(2:0)	
Pogoń Siedlce – Siarka Tarnobrzeg	1:2	(0:1)	
Olimpia Elbląg – Polonia Warszawa	0:2	(0:2)	
Motor Lublin – Kotwica Kolobrzeg	3:1	(1:0)	
Stomil Olsztyn – Hutnik Kraków	4:3	(1:2)	
Śląsk Wrocław II – Lechia Puławy	1:2	(0:0)	
Znicz Pruszków – Lech Poznań II	0:1	(0:1)	

TABELA			
1. Kotwica Kolobrzeg	15	35	28:14
2. KKS Kalisz	15	28	32:21
3. Polonia Warszawa	15	28	27:16
4. Wista Puławy	15	27	28:18
5. GKS Jastrzębie	15	24	20:17
6. Znicz Pruszków	15	23	21:19
7. Olimpia Elbląg	15	22	21:16
8. Zagłębie Lubin II	15	22	22:29
9. Stomil Olsztyn	15	21	22:20
10. Górnik Polkowice	15	18	17:18
11. Garbarnia Kraków	15	16	28:31
12. Śląsk Wrocław II	15	16	21:25
13. Radunia Stężyca	15	16	25:31
14. Siarka Tarnobrzeg	15	16	22:29
15. Pogoń Siedlce	15	15	18:23
16. Lech Poznań II	15	15	21:27
17. Motor Lublin	15	15	16:24
18. Hutnik Kraków	15	11	24:35

XVI kolejka (21/23.10.2022)

Polonia Warszawa – Górnik Polkowice (pt 19:10), Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg (sb 13:00), GKS Jastrzębie – Lech Poznań II (sb 14:00), Siarka Tarnobrzeg – Stomil Olsztyn (sb 14:00), Zagłębie Lubin II – Motor Lublin (sb 14:00), Wista Puławy – Znicz Pruszków (sb 15:00), Hutnik Kraków – Śląsk Wrocław II (nd 14:00), Radunia Stężyca – Pogoń Siedlce (nd 14:00), Kotwica Kolobrzeg – KKS Kalisz (nd 19:00).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
X kolejka (15/16.10.2022)			
Zawada – Gamów	8:0	(6:0)	
Buków – Krzyżkowice	1:2	(1:0)	
Wojnowice – Pietraszyn	0:3	(0:1)	
Kobyła – Cyprianów	0:0		
Gorzyce II – Owsiszcz	4:4	(1:1)	
Borucin – Górki Śląskie	6:2	(3:1)	
Brzezie – Turza Śląska II	1:1	(1:1)	
Grzegorzowice – Ocie Racibórz	1:3	(1:1)	

TABELA			
1. Pietraszyn	10	24	36:12
2. Zawada	10	23	41:13
3. Górki Śląskie	10	19	34:24
4. Turza Śląska II	9	18	17:10
5. Krzyżkowice	10	18	21:15
6. Gamów	10	17	26:29
7. Borucin	10	16	27:26
8. Gorzyce II	10	16	25:27
9. Owsiszcz	10	13	19:17
10. Ocie Racibórz	10	12	29:23
11. Buków	10	12	22:22
12. Cyprianów	9	11	17:33
13. Wojnowice	10	10	26:32
14. Grzegorzowice	10	6	13:32
15. Brzezie	10	5	19:33
16. Kobyła	10	4	11:35

XI kolejka (22/23.10.2022)

Cyprianów – Gorzyce II (sb 15:00), Krzyżkowice – Kobyła (sb 15:00), Pietraszyn – Borucin (sb 15:00), Gamów – Wojnowice (sb 15:00), Ocie Racibórz – Brzezie (sb 15:00), Owsiszcz – Grzegorzowice (nd 11:00), Górki Śląskie – Buków (nd 14:00), Turza Śląska II – Zawada (nd 15:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
VII kolejka (15/16.10.2022)			
Borucin II – Zawada II	3:0	(0:0)	
Bojanów – Płonia Racibórz	3:4	(1:0)	
Krzyżanowice II – Krzanowice II	1:4	(0:3)	
Pszów – Bolestaw	2:1	(1:1)	
Tworków II – pauza			

TABELA			
1. Pszów	6	15	33:8
2. Bolestaw	6	15	24:8
3. Krzanowice II	6	12	24:13
4. Tworków II	6	12	17:9
5. Płonia Racibórz	6	9	18:15
6. Zawada II	6	7	11:17
7. Krzyżanowice II	6	4	8:22
8. Bojanów	7	4	14:32
9. Borucin II	7	4	8:33

VIII kolejka (22/23.10.2022)

Bolestaw – Tworków II (sb 15:00), Zawada II – Bojanów (nd 11:00), Krzanowice II – Płonia Racibórz (nd 15:00), Krzyżanowice II – Pszów (nd 15:00), Borucin II – pauza.

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
XII kolejka (14/16.10.2022)			
Zielona Góra – Odra Wodzisław Śląski	5:0	(2:0)	
Śleza Wrocław – Pniówek Pawłowice	4:1	(2:1)	
Stal Brzeg – Carina Gubin	0:2	(0:0)	
Polonia Bytom – Miedź Legnica II	1:2	(1:1)	
Stilon Gorzów Wlkp. – Polonia Nysa	3:2	(0:0)	
Chrobry Głogów II – Rekord Bielsko-B.	1:2	(0:0)	
Kluczbork – Gwarek Tarnowskie Góry	1:2	(1:1)	
Raków Częstochowa II – Goczałkowice	0:0		
Górnik Zabrze II – Warta Gorzów Wlkp.	0:3	(0:2)	

TABELA			
1. Raków Częstochowa II	12	30	27:6
2. Rekord Bielsko-Biała	12	26	30:14
3. Lechia Zielona Góra	12	24	22:13
4. Górnik Zabrze II	12	23	27:18
5. Śleza Wrocław	12	22	32:20
6. Polonia Bytom	12	22	22:13
7. Gwarek Tarnowskie Góry	12	20	19:16
8. Pniówek Pawłowice	12	16	23:22
9. Warta Gorzów Wlkp.	12	16	13:21
10. Stilon Gorzów Wlkp.	12	14	19:21
11. Polonia Nysa	12	14	18:23
12. Carina Gubin	12	14	15:22
13. LKS Goczałkowice	12	13	11:17
14. Chrobry Głogów II	12	12	14:18
15. MKS Kluczbork	12	11	19:22
16. Odra Wodzisław Śląski	12	11	17:33
17. Miedź Legnica II	12	9	14:25
18. Stal Brzeg	12	7	9:27

XIII kolejka (22/23.10.2022)

Polonia Nysa – Lechia Zielona Góra (sb 12:00), Warta Gorzów Wlkp. – Raków Częstochowa II (sb 12:00), LKS Goczałkowice – Śleza Wrocław (sb 13:00), Pniówek Pawłowice – Stal Brzeg (sb 14:30),), Rekord Bielsko-Biała – Górnik Zabrze II (sb 14:30), Gwarek Tarnowskie Góry – Chrobry Głogów II (sb 15:00), Carina Gubin – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 15:00), Odra Wodzisław Śląski – Polonia Bytom (sb 18:00), Miedź Legnica II – MKS Kluczbork (nd 12:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
IX kolejka (15/16.10.2022)			
Szeroka – Czuchów	2:1	(0:1)	
Czerwionka – Rowień	0:1	(0:1)	
Wilchwy – Chwałęjce	6:1	(2:1)	
Kamień – Kokoszyce	1:2	(1:1)	
Szczerbice – Gołkowice	0:1	(0:0)	
Godów – Krostoszowice	2:1	(0:1)	
Dębieńsko – Grabownia-Golejów	2:1	(2:0)	

TABELA			
1. Wilchwy	9	19	36:13
2. Chwałęjce	9	18	33:20
3. Dębieńsko	9	17	23:13
4. Gołkowice	9	16	18:12
5. Godów	9	16	22:19
6. Czuchów	9	16	19:21
7. Grabownia-Golejów	9	14	25:15
8. Kokoszyce	9	14	14:11
9. Szczerbice	9	13	17:13
10. Rowień	9	10	17:25
11. Szeroka	9	9	7:39
12. Czerwionka	9	7	14:24
13. Krostoszowice	9	6	21:23
14. Kamień	9	4	9:27

X kolejka (22/23.10.2022)

Rowień – Grabownia-Golejów (sb 15:00), Czuchów – Wilchwy (sb 15:00), Gołkowice – Kamień (sb 15:00), Chwałęjce – Dębieńsko (nd 15:00), Kokoszyce – Szeroka (nd 15:00), Krostoszowice – Szczerbice (nd 15:00), Czerwionka – Godów (nd 15:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
VII kolejka (15/16.10.2022)			
Rzuchów – Dzimierz	3:3	(2:1)	
Zwonowice – Rogów II	1:1	(0:1)	
Adamowice – Ruda Koziełska	2:2	(2:0)	
Czernica II – Kuźnia Raciborska	0:4	(0:2)	
Pstrążna – Olza			
<i>(meczw przełożony na wiosnę przyszłego roku)</i>			

TABELA			
1. Kuźnia Raciborska	7	19	22:5
2. Ruda Koziełska	7	16	19:6
3. Adamowice	7	16	26:14
4. Rogów II	7	14	15:7
5. Zwonowice	7	10	13:7
6. Pstrążna	6	6	13:15
7. Dzimierz	7	4	12:20
8. Olza	6	4	5:17
9. Rzuchów	7	4	9:24
10. Czernica II	7	4	11:30

VIII kolejka (22/23.10.2022)

Rogów II – Dzimierz (sb 15:00), Kuźnia Raciborska – Pstrążna (sb 15:00), Zwonowice – Czernica II (sb 15:00), Ruda Koziełska – Rzuchów (nd 15:00), Olza – Adamowice (nd 15:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
XI kolejka (15/16.10.2022)			
ROW Rybnik – Unia Racibórz	0:0		
Unia Turza Śląska – GKS Tychy II	2:3	(0:0)	
Czechowice-Dziedzice – Decor Belk	1:1	(0:0)	
LKS Czaniec – MKS Łędziny	2:2	(1:0)	
Orzeł Łękawica – Drzewiarz Jasienica	4:0	(2:0)	
Kuźnia Ustroń – Polonia Łaziska Górne	1:1	(0:0)	
Spójnia Landek – Błyskawica Drogomyśl	5:1	(1:0)	
Gw. Ornontowice – Podbeskidzie B-B II	1:0	(1:0)	
<i>Uwaga! Komisja ds. Rozrywek zweryfikowała wynik meczu: Polonia Łaziska Górne – Drzewiarz Jasienica 4:0, jako walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.</i>			

TABELA			
1. Unia Turza Śląska	11	24	21:10
2. Polonia Łaziska Górne	11	24	16:6
3. Gwarek Ornontowice	11	21	23:21
4. GKS Tychy II	11	19	19:14
5. Czechowice-Dziedzice	11	18	15:11
6. Podbeskidzie Bielsko-B. II	10	17	22:11
7. Spójnia Landek	11	14	23:17
8. Decor Belk	11	14	17:17
9. LKS Czaniec	10	14	13:14
10. Orzeł Łękawica	11	14	17:19
11. ROW Rybnik	11	13	18:20
12. Błyskawica Drogomyśl	11	13	11:15
13. Drzewiarz Jasienica	11	13	12:19
14. MKS Łędziny	11	11	14:19
15. Kuźnia Ustroń	11	8	13:25
16. Unia Racibórz	11	7	11:27

XII kolejka (22.10.2022)

GKS Tychy II – Czechowice-Dziedzice (sb 11:00), LKS Czaniec – Spójnia Landek (sb 11:00), Unia Racibórz – Unia Turza Śląska (sb 13:00), Polonia Łaziska Górne – Gwarek Ornontowice (sb 14:00), MKS Łędziny – Decor Belk (sb 15:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – ROW Rybnik (sb 15:00), Drzewiarz Jasienica – Kuźnia Ustroń (sb 15:00), Błyskawica Drogomyśl – Orzeł Łękawica (sb 15:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
IX kolejka (15/16.10.2022)			
Świerklany – Baranowice II	4:1	(0:1)	
Książenice – Kamień II	5:0	(3:0)	
Polaris Żory – Wielopole	1:9	(0:4)	
Radlin II – Chwałowice II	2:1	(1:0)	
Skrbeńsko – Jastrzębie-Bzie	2:1	(2:1)	
Gaszowice II – Krostoszowice II	2:0	(2:0)	

TABELA			
1. Chwałowice II	9	22	40:10
2. Książenice	9	21	32:11
3. Gaszowice II	9	18	42:23
4. Świerklany	9	18	30:14
5. Baranowice II	9	18	21:13
6. Wielopole	9	16	27:11
7. Skrbieńsko	9	15	21:12
8. Jastrzębie-Bzie	9	12	31:20
9. Kamień II	9	9	17:32
10. Radlin II	9	6	16:36
11. Polaris Żory	9	3	9:75
12. Krostoszowice II	9	1	9:38

X kolejka (22/23.10.2022)

Baranowice II – Książenice (sb 15:00), Skrbieńsko – Gaszowice II (nd 11:00), Krostoszowice II – Radlin II (nd 11:30), Kamień II – Polaris Żory (nd 15:00), Jastrzębie-Bzie – Wielopole (nd 15:00), Chwałowice II – Świerklany (nd 15:00).

JUNIORZY STARSII A1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)			
VII kolejka (16.10.2022)			
Forteca Świerklany – Nędza	4:0	(1:0)	
Baranowice – Gmina Lubomia	4:0	(1:0)	
Kuźnia Raciborska – Krzyżanowice	3:1	(2:1)	
Ocie Racibórz – Pietrowice Wielkie	0:3	(0:0)	
Studzienna – pauza			

TABELA			
1. Forteca Świerklany	6	18	38:3
2. Pietrowice Wielkie	6	13	27:8
3. Baranowice	7	11	22:19
4. Studzienna	6	10	13:9
5. Nędza	6	10	16:14
6. Kuźnia Raciborska	6	6	10:30
7. Ocie Racibórz	5	4	9:19
8. Gmina Lubomia	6	3	4:17
9. Krzyżanowice	6	3	5:25

Zaległy mecz IV kolejki (19.10.2022)

Gmina Lubomia – Ocie Racibórz (śr 18:00).

VIII kolejka (23.10.2022)

Gmina Lubomia – Nędza (nd 11:00), Pietrowice Wielkie – Forteca Świerklany (nd 11:00), Studzienna – Kuźnia Raciborska (nd 11:00), Krzyżanowice – Ocie Racibórz (nd 11:00), Baranowice – pauza.

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RYBNIK)			
ZAPOWIEDZI			
Meczce półfinałowe (19.10.2022)			
Sygnaty Gotartowice – Decor Belk (śr 15:30), Górnik Radlin – Odra Wodzisław Śląski (śr 15:30).			

KLASA OKRĘGOWA		
(ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3)		
(PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)		
XI kolejka (15/16.10.2022)		
Nędza – Czarni Gorzyce	1:1	(1:1)
Jedność Jejkowice – Tworków	1:1	(0:1)
Jastrzębie II – Płomień Polonia	1:2	(0:1)
Gwiazda Skrzyszów – Górnik Radlin	4:2	(1:1)
Czyżowice – Zameczek Czernica	1:1	(0:1)
Forteca Świerklany – Krzyżanowice	2:2	(1:1)
Pierwszy Chwałowice – Dąb Gaszowice	2:2	(0:1)
Granica Ruptawa – Raszczyc		
(mecze przełożony na 19.11.2022, sb 13:00)		

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup aut – złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta trzynastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Kredyty konsolidacyjne do 250 tys., stała rata, stałe oprocentowanie, tel. 790-501-503.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczynaj życie bez długów. Obsługa Prawna. Tel. 796-801-801.

• Szybka pożyczka oddłużeniowa na spłatę chwilówek, zadłużeń, komornika. Tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Szukaj miłości od 99 zł. Wieczorki zapoznawcze. www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

• Wolny 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, normalną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę rolną, Racibórz Markowice obręb Kobyla, 43 ary cena 40 000 zł, kontakt 608-362-478.

• Sprzedam zagospodarowaną działkę w ROD Matejki, Racibórz, 604-910-897.

• Sprzedam lub wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Ks. Londzina, 48 mkw. Tel. 600-624-355.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Apteka „Kolejowa” mgr farm. Jarosława Hylak w Raciborzu, rekrutuje na stanowisko Magister i Technik Farmacji. Wymagane doświadczenie i znajomość obsługi programu KAMSOFT. Proszę o aplikowanie (CV) na adres: kolejowa20@gmail.com.

• Zatrudnię na pełen etat elektryka lub osobę po szkole elektrycznej. Praca w Polsce. Oferujemy kursy oraz szkolenia. Tylko zainteresowane osoby. Zapraszam do kontaktu 796-120-500, 509-653-167.

• Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby na stanowisko kierowcy do rozwoju mebli. Wymagane prawo jazdy kategorii „B” amatorskie. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, poniedziałek-piątek w godzinach 9.00-17.00. Tel. 660-620-642.

• Zatrudnię na atrakcyjnych warunkach finansowych sprzedawcę w Salonie Meblowym Basztowa w Raciborzu. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet szkoleń. Tel. 660-620-642. CV na: maciejka@arthen.pl.

RÓŻNE

• Filmy na DVD sprzedam – 200 szt, różna tematyka. Tel. 32-415-59-81, 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32 415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

TOWARZYSKIE

• Pan, masaż, 503-515-199.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarzskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18-ej, 669-921-972.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. tel. 606-364-748.

• Brukarstwo - chodniki, place, wjazdy, utwardzanie, odwodnienia terenu- kompleksowo. Wycena bezpłatnie. www.brukowanie.info, 600-502-817.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

ZDROWIE

ENDOKRYNOLOGIA

• Choroby tarczycy, endokrynologia. Dr n. med. Zbigniew Łyko, Racibórz, Rudzka 81, tel. 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

GINEKOLOGIA

• Dr n. med. Zbigniew Łyko, specjalista ginekologii i położnictwa, Racibórz, Rudzka 81, 32-419-03-59, 500-624-641, 602-613-651.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ORTODONCJA

• Aparaty ortodontyczne. Centrum Medyczne Racibórz Ostróg, Rudzka 81. Dr Łyko & Łyko, 32-419-03-59, 500-642-641.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

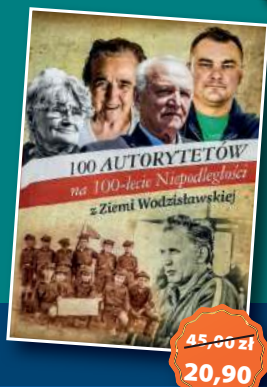
• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca – 15 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 – 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Zołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machacki, 662 074 637,
d.machacki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

**FIRMA BRAXTON
POSZUKUJE PRACOWNIKÓW
NA STANOWISKA:
KELNER
DOSTAWCA/ZAOPATRZENIOWIEC**

TEL. 570 027 397

Braxton

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

praca nowiny

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

**Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok**

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii; terapeuta
pedagogiczny oraz psychoterapeuta
poznawczo-behawioralny

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; usługi pielęgniarstwa w domu
pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



